Nr. 139. Środa, 20. Czerwca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 czerwca.

Delegacye.

Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej.

Sprawozdanie, *przedłożone* w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej przez del. margr. Bacquehema o budżecie spraw zagranicznych, zaznacza, że wizyta cesarza niemieckiego w Wiedniu zamanifestowała silne węzły, łączące obydwa Państwa, i podnosi znaczenie tej łączności, jako rękojmi, pokoju europejskiego. Podkreśla dalej sprawozdanie serdeczną wymianę depesz obydwóch Monarchów z królem włoskim i wyraża nadzieję, że pokojowe wyjaśnienia, jakich w ostatnim czasie rząd włoski udzielił Austryi, będą i w przyszłości wytyczną dla polityki włoskiej. Następnie omawiając stosunek do Rossyi, podnosi sprawozdanie, że złożone przez P. Ministra spraw zagranicznych oświadczenie, iż Rossya postępuje zupełnie zgodnie z Austryą w polityce bałkańskiej, jest dowodem zacieśnienia łączności między oboma Państwami. Referat streszcza w dalszym ciągu obrady komisyi nad budżetem spraw zagranicznych, jakoteż oświadczenie P. Ministra Gołuchowskiego, i podnosi, że mimo ujemnej krytyki polityki zagranicznej ze strony jednego z delegatów, większość mówców z uznaniem wyrażała się o liniach wytycznych tej polityki, w szczególności też uznała, że Monarchia, pomimo wewnętrznych zamieszek zajmuje odpowiednie stanowisko w polityce ogólnej. Obrady komisyi ponownie wykazały, że większość pochwala politykę hr. Gołuchowskiego, którego usiłowania, w celu poparcia interesów ekonomicznych, zwłaszcza w kwestyi konsularnej, z wdzięcznością przyjęto do wiadomości.

Poczem z porządku dziennego przystąpiła komisya do dyskusyi nad *ordinarium* wojskowem.

Del. Sylvester dowodził, że pod względem wojskowym poczyniono już Węgrom daleko idące koncesye.

Po przemowie del. Baernreithera, zabrał głos P. Minister wojny, generał Pitreich, i podniósł że jedynie pozwolono na to, ażeby władze wojskowe w korespondencyi z innemi władzami posługiwały się także językiem węgierskim. Co do nauki języka węgierskiego w szkołach wojskowych, to trzymano się ściśle uchwał z r. 1904.

Del. dr. Kramarz podniósł, że siła Monarchii spoczywa nie w jedności armii; zależy ona od jedności obszaru cłowego, a nie językowej. Jednostajność języka komendy jest potrzebna, jednakże należy uwzględnić także inne narodowości. Mówca położył więc nacisk na naukę języka pułkowego, a następnie wystąpił przeciw przymusowi pojedynkowemu.

Na tem posiedzenie przerwano.

Komisya spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej.

W komisyi tej del. Sagay poddał wczoraj krytyce politykę zagraniczną i oświadczył, że właściwie powinienby wnieść *votum* nieufności, ale poprzestanie na rezolucyi, żądającej, ażeby na wszystkich ambasadach i konsulatach wywieszano, oprócz austryackich godeł i flag, także i węgierskie.

Hr. Eugeniusz Zichy podniósł, że w Europie objawia się prąd ku odosobnieniu Niemiec i tylko Austro-Węgry pozostają im wierne. Zdaniem mówcy, powodzenie austro-węgierskiej dyplomacyi w Algesiras dowodzi właśnie jej słabości, gdyż znowu pomogła Niemcom do wybrnięcia z kłopotów. Mówca gani ostry ton *exposé* wobec Turcyi i państw bałkańskich, w końcu stawia wniosek, ażeby Delegacya oświadczyła, że nie pochwala polityki P. Ministra spraw zagranicznych i domaga się gruntownej jej zmiany.

Po del. Rakovszkym i Esterhazym, zabrał głos prezydent ministrów dr. Wekerle i oświadczył, że w sprawie go- deł rokowania są w toku, a kwestya sztandarów jest zasadniczo załatwiona. Co do kwestyi językowej, to zaznacza się znaczne polepszenie w kierunku uznania języka węgierskiego także w ambasadach i konsulatach. Następnie mówca bronił polityki zagranicznej i nazwał Algesiras jednym z największych jej tryumfów; w końcu wystąpił przeciw poprzednim mówcom, którzy chcą, ażeby P. Minister spraw zagranicznych prowadził politykę wyłącznie węgierską, gdy to musi być polityka wspólna.

Potem posiedzenie na 2 godziny przerwano.

Po przerwie zabrał głos P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski. Przedewszystkiem zaznaczył, że nie może zapuszczać się w ogóle w polemikę co do zasad swej polityki, ponieważ nie można od niego wymagać, aby inną prowadził politykę, jak tę, która jest, jego zdaniem, słuszna. Nie może się więc także wdawać w dyskusyę nad rezolucyą del. Zichego, wzywającą go, aby zmienił swą politykę, przyczem każdemu może zostawić do woli głosować za lub przeciw budżetowi Ministerstwa spraw zagranicznych. P. Minister gotów jest jednakże udzielić wszelkich wyjaśnień co do poszczególnych zarzutów i życzeń.

Przedewszystkiem oświadcza P. Minister z całą stanowczością, iż biuro prasowe w Ministerstwie spraw zagranicznych absolutnie żadnego nie wywierało wpływu na prasę w państwie niemieckiem i nie może być pociągane do odpowiedzialności za nieprzyjazne wobec Węgrów artykuły prasy w Niemczech. W sprawie zarzutu, że Ministerstwo spraw zagranicznych w ogóle z byłym rządem węgierskim pozostawało w bliskiej styczności, zauważa mówca, że rząd ten był bezwarunkowo legalny, gdyż w drodze ustawowej zamianowany. W sprawie zarzutu iż P. Minister pomagał w kwestyi zawarcia traktatów handlowych, zauważa, że Ministerstwo spraw zagranicznych w tych pertraktacyach występowało tylko jako pośrednik, trzymając się instrukcyi, danej przez oba Rządy. P. Minister nie imputuje sobie bynajmniej przywilejów kanclerza Państwa.

73)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Stosunek, w którym Olszański nie oszczędzał Stanisławowi ani udręczeń, ani upokorzeń, stawał się tem bardziej zaostrzonym i wrogim, iż piękny p. Karol, wzmiankami o Sieniawskich, czynionemi do osób trzecich, kładł nacisk na uprzejmość, z jaką go senatorowa w domu swym przyjmuje.

Męczarnie więc osobiste znoszone przez Stanisława, powiększał jeszcze demon zazdrości, szarpiącej mu serce. Nie chciał znieważać narzeczonej podejrzeniem i nieufnością, a jednak niewiara coraz częściej wkradała mu się do duszy, rozpacz w niej siejąc. Wiedział jak łatwo wrażliwy charakter Leny ulegał wpływowi rodziców; znał interesowność Sieniawskich, pamiętał też, że Olszański umiał zawsze podtrzymać pozory zupełnej niezależności finansowej i osobistej fortuny. Wszystko to razem dawało pole do najgorszych dla niego horoskopów.

Lena sama, ta jego ukochana, do której stokroć udręczona dusza Stanisława rwała się całą potęgą bolu i tęsknoty, dziwnie była zmienioną i przygnębioną. Odkąd, dzięki niebacznym jej słowom Olszański powiadomiony w porę o miejscu, jakie ma otrzymać Stanisław, ubiegł go podstępem w otrzymaniu niezależnego bytu i chleba, Lena zdawała się mieć żal. nietylko do siebie za zbytnią otwartość, lecz i do narzeczonego za to snać, że podstawę wspólnej ich przyszłości dał sobie tak łatwo z pod nóg wysunąć.

Ustawiczne przytem wyrzuty i docinki ze strony rodziców, musiały wytrącać ją z równowagi i źle dla niego usposabiać.

Wszak nawet kropla wody, padająca bez przerwy na kamień, wyżłobi go z czasem. A dusza Leny nie była przecież z kamienia.

Gdy ostatnim razem czekał na nią w salonie, z przyległego buduaru doszły go wyraźnie, z gniewem wypowiedziane słowa pani senatorowej:

— Dziecko jesteś, niewdzięczne i okrutne, które w sercu własnej matki sztylet zatapia!

— Ależ mamo....

— Tak, sztylet topisz mi w sercu! Ja chcę córkę moją widzieć szczęśliwą. Chcę, żeby cię podziwiano i żeby ci zazdroszczono; bez tego niema zadowolenia dla kobiety. Wierność, miłość, to faramuszki dobre w poezyi; na życie trzeźwo trzeba patrzeć. Depcz po innych, jeżeli nie chcesz, żeby oni ciebie zdeptali.

— Matka ma racyę. Depcz po innych, — potwierdził pan rzeczywisty radca stanu.

— Wszystko ci ludzie przebaczą, ale nie darują nigdy ubóstwa! Bo bieda, nie będąc hańbą, jest czemś gorszem od niej. Bieda, to trąd, to zaraza najtrudniejsza do wyleczenia, która ciebie zgubi, a ludzi zawsze odstraszać będzie.

— Ubóstwo, z pogodą i godnością znoszone — próbowała bronić miękko.

— Piękna mi godność, w dziurawych trzewikach, — szydził p. Sieniawski zjadliwie.

— Aha, będziesz ty mówiła o pogodzie, gdy wytrącona ze swojej sfery, znajdziesz się, jak parya, zdala od świata i ludzi. Wielkie nieszczęścia można znieść spokojnie. Drobne wszakże i ustawiczne przykrości muszą zatruć każdą duszę, każdy charakter.

Prawdopodobnie niemy, a błagalny ruch Leny, powstrzymał potok słów tych, sarkazmem i gryzącą ironią tchnących, które, kto wie, były umyślnie tak wypowiadane, aby on je usłyszał.

Gdy w pięć minut później Lena weszła do salonu powitać narzeczonego, zaróżowione jej powieki i oczy, w mgle wilgotnej skąpane, nosiły na sobie wyraźne ślady łez. Lipowiecki, blady bardzo, ręce jej z podwójną tkliwością do ust tulił, nie zdradzając się bynajmniej, że słyszał zakończenie rozmowy jej z rodzicami, że usposobienie ich nie obcem mu było.

Nie mówili z sobą o tem, a jednak świadomość słów wyrzeczonych, jak cień złowrogi, a mrożący, unosiła się między nimi. Czy mógł więc dziwić się w tych warunkach, że Lena, przygnębiona i smutna, stawała się małomowną i powściągliwszą względem niego? Czy mógł nie wyrzucać sobie, że sprowadza pierwszą troskę na młode, słoneczne dotąd jej życie?

A nazajutrz Olszański opowiadał znów w biurze z szyderczym blaskiem w oczach, iż spędził bardzo przyjemnie wieczór u państwa Sieniawskich. Stugłowa zaś hydra zazdrości, zapuściwszy swe szpony w serce Stanisława, raniła je i szarpała na strzępy, wysączając krew żywą, z chciwością upiora.

I teraz, odmowa Frycka zgnębiła go ostatecznie. Był to na razie największy, a stracony jego atut. Gdy ci dwaj możni i wpływowi ludzie, wzbraniali się przyjść mu z pomocą słowem przychylnem, musiał z urzeczywistnieniem nadziei swych, czekać do pomyślniejszego zbiegu okoliczności, a więc do czasu nieograniczonego.

Upokorzony własną bezsilnością i niemocą, nie śmiał iść do Sieniawskich, choć chorą jego duszę jedno słodkie dotknięcie ręki Leny uleczyłoby może, choć serce przepalała mu tęsknota za jej widokiem, za promiennem spojrzeniem jej i uśmiechem.

Ze zwątpieniem i rozpaczą powrócił do domu.

Na progu czekała go pani Amelia. Oko matki zrozumiało odrazu stan psychiczny syna. Odgadnąć przyczyny, jakie go wywołały, nietrudno dla niej było.

Ręka jej spoczęła z pieszczotą na głowie Stanisława.

— Odmówili ci? Odmówili wszyscy? — zapytała.

Skinął twierdząco.

— Tem lepiej; uwalnia cię to od obowiązku wdzięczności. Nie lubię protekcyi. Szedłeś o własnych siłach przez całe życie, więc i teraz dasz sobie radę. *Sursum corda*, Stasiu! A przedewszystkiem, żadnych wahań. Jutro zaraz podaj się do dymisyi. Są sytuacye, które należy ostrym nożem przecinać. Uwolniony od upokorzeń, odzyskasz siłę ducha, a z nią znajdziesz drogę do dalszej, daj Boże pomyślnej przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiadając na zarzut mieszania się do wewnętrznej polityki węgierskiej, zwłaszcza w sprawie wypadków z 23 września z. r., oświadcza hr. Gołuchowski, że nic nie uczynił innego, jak tylko to, że na prośbę niektórych członków koalicyi wyrobił im posłuchanie u Najj. Pana, czego równie dobrze można było dokonać za pośrednictwem rządu węgierskiego, jakoteż Ministerstwa Najw. Domu Cesarskiego. Przez to P. Minister nie przekroczył zakresu swej władzy.

Dalsze wypadki na Węgrzech usuwają się z pod jego kompetencyi i ingerencyi. Naturalnie P. Minister był z mocy swego stanowiska o wielu rzeczach poinformowany, jednakże nie może dawać dalszych wyjaśnień, które mogłyby go wprowadzić w zatarg z jego sumieniem i przysięgą urzędową. Zarzut, jakoby był wrogiem Węgier i prześladował je, dziwi go tem bardziej, że w Delegacyach uchodził zawsze za czynnik łagodzący i za przyjaciela Węgrów. Nie ma też żadnej przyczyny być nieprzyjaźnie usposobionym wobec Węgrów. Nie mówi tego celem przypodobania się, lecz dlatego, ponieważ w braku widocznie życzliwej sympatyi, ma przynajmniej prawo domagania się sprawiedliwości.

Po odparciu zarzutów co do umowy serbsko-bułgarskiej, przechodzi mowca do zarzutu, jakoby niedostatecznie uwzględniano Węgrów w dyplomatycznych zastępstwach i powiada: Czyniło się wszystko, co w tej mierze można było uczynić, aby Węgrów pozyskać dla służby dyplomatycznej. Trudno wszakże kogoś zmuszać. Silniejszy udział Węgrów byłby bardzo pożądany, należy jednak rachować się z materyałem, jaki ma się do rozporządzenia. W ciele dyplomatycznem na 152 urzędników jest 49 Węgrów, ten sam mniej więcej stosunek panuje w konsulatach. Mniej korzystnie przedstawia się stosunek w kierownictwie centralnem, jednakże temu stara się P. Minister zaradzić. Wskazuje dalej hr. Gołuchowski że język węgierski jest w Akademii konsularnej obowiązkowy, a wykład, historyi Węgier odbywa się w węgierskim języku. Również od urzędników austryackich wymaga się znajomości węgierskiego języka. W sprawie emblematów nastąpiło już porozumienie; także co do sztandarów kwestya ta została już w myśl uczynionego wniosku uregulowana. Używanie jednakże węgierskiego języka w korespondencyach napotkało na trudności prawie nie do zwyciężenia.

W kwestyi marokkańskiej podniósł P. Minister, iż rzeczywiście Austrya zastępuje tam swe interesy ekonomiczne, gdyż pod względem importa do Marokka zajmuje trzecie miejsce, a do Tangeru czwarte. Nic więc dziwnego, że Austrya przyłączyła się do kroku Niemiec, celem utrzymania zasady otwartych drzwi. Główną jednak przyczyną udziału Austryi w konferencyi była obawa, że konflikt zaostrzy się. Że Austrya użyła swego łagodzącego wpływu, jest to z pewnością wielką jej zasługą wobec pokoju europejskiego.

Następnie omawiał hr. Gołuchowski interwencyę wobec Turcyi. Z Rossyą nastąpiło porozumienie, celem uzyskania dla Macedonii możliwie znośnych koncesyj. Nastąpiło to w interesie Turcyi i pokoju.

P. Minister wystąpił w końcu przeciw twierdzeniu, jakoby trójprzymierze było dla Monarchii ciężarem. Gdyby Austro-Węgry były bezsilne pod względem militarnym nikt nie starałby się o związki z niemi.

P. Minister odpiera stanowczo zarzut, jakoby Austro-Węgry dały się wodzić na pasku Niemcom.

Wreszcie omawia hr. Gołuchowski sprawę państw bałkańskich. Nie może przedłożyć dokumentów w sprawie konferencyi marokkańskiej i demonstracyi flot, gdyż możliwem byłoby to tylko po porozumieniu się z odnośnymi rządami.

Wniosek del. Zichego odrzuciła komisya znaczną większością głosów. Za wnioskiem było tylko 5 głosów.

Następnie uchwalono bez dyskusyi poszczególne pozycye budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych i kredyt dodatkowy.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we środę.

Najbliższe pełne posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się we czwartek, 21 b. m., o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawy krajowe.

(Akcya krajowa na polu popierania budowy kolei lokalnych).

(K) Krajowa Rada kolejowa w nowym swym składzie zbiera się na pierwszą zwyczajną sesyę w dniu 28 b. m. w gmachu sejmowym. Kraj. Rada kolejowa, która jest organem doradczym Wydziału krajowego, obradować będzie przedewszystkiem nad sprawozdaniem o dalszym postępie akcyi kraju na polu popierania kolei niższorzędnych za czas od 28 grudnia 1905. Sprawozdanie to dzieli się na trzy części, mianowicie obejmuje: a) linie będące w budowie, b) linie objęte uchwałami Sejmu, c) dalsze projekty.

a) Linie będące w budowie. *Kolej lokalna Tarnów-Szczucin.* Roboty około budowy tej kolei postępują po przerwie zimowej normalnie i liczyć można, iż budowa ta ukończona zostanie w miesiącu październiku 1906, poczem nastąpi oddanie kolei dla publicznego ruchu. Na kolei tej otwarte zostaną następujące stacye względnie przystanki i ładownie a mianowicie: 1. Tarnów stacya złączenia z linią główną Kraków-Lwów, 2. Łukowa przystanek i ładownia, 3. Żabno stacya, 4. Dąbrowa stacya, 5. Olesno stacya, 6. Dąbrówki breńskie przystanek, 7. Mędrzychów stacya, 8. Delastowice przystanek oraz 9. Szczucin stacya końcowa, Sprawa połączenia stacyi końcowej w Szczucinie z prawym brzegiem Wisły za pomocą toru dowozowego stanowi obecnie przedmiot studyów. Budowa takiego toru jest pożądana dla pozyskania transportów nadchodzących Wisłą, lub nadających się do dalszego transportu drogą wodną. Dla ułatwienia stosunków handlowych z Królestwem Polskiem ustanowiona zostanie osobna agencya komercyalna w Szczucinie. Zawarcie umowy o stacyę złączenia w Tarnowie oraz o prowadzenie ruchu na kolei przez c. k. koleje państwowe jest w toku. Statut zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla tej kolei przedłożono Ministerstwu kolei żelaznych do zatwierdzenia.

b) Linie objęte uchwałami Sejmu: *Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów.* Nad wypracowaniem projektu pracuje w dalszym ciągu krajowe biuro kolejowe, a mianowicie przeprowadza się obecnie zdjęcia szczegółowe dla przestrzeni Kamionka-Stojanów. Zdjęcia takie dla projektu szczegółowego przestrzeni Remenów-Kamionka zostały już w roku ubiegłym dokonane. Dla początkowej przestrzeni tej kolei t. j. Lwów (główny dworzec-Remenów) nie został jeszcze dotychczas kierunek trasy ostatecznie ustalony, nastąpi to dopiero przy rewizyi trasy, która odbyć się ma jeszcze w ciągu miesiąca czerwca b. r. Po zatwierdzeniu kierunku tego będzie można dla tej przestrzeni wypracować projekt szczegółowy jeszcze w ciągu bieżącego roku. Pod względem technicznym będzie więc linia ta tak przygotowana, że budowa jej rozpocząć się może w drugiej połowie roku 1907, Zapewnienie finansowe tego projektu zalecone jest w pierwszej linii od wyniku rokowań z Rządem w przedmiocie subwencyi państwowej. oraz od wysokości tej subwencyi. Rokowania te są na pomyślnej drodze, ulegały jednak ciągłej zwłoce z powodu zmian osób kierujących w centralnym Rządzie; spodziewać się jednak należy, że rokowania te poparte silnie przez poselskie Koło w Wiedniu uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem w niedalekiej przyszłości.

Kolej Lwów-Podhajce. Dla całej linii przeprowadzono już komisyę obchodową, tak, że rozpoczęcie budowy nastąpić może każdej chwili. Wykupno gruntów zostało już przez Kierownictwo budowy rozpoczęte. Rozpisana przez Rząd rozprawa ofertowa dla trzech ostatnich losów t. j. dla przestrzeni Brzeżany-Podhajce nie wydała pomyślnego rezultatu, gdyż wniesione oferty przewyższały znacznie preliminowane koszty, w obec tego zamierza Rząd rozpisać w najbliższej przyszłości ponowną rozprawę ofertową dla całej linii.

Kolej Muszyna Krynica. Projekt dla tej kolei ma być już ukończony; zamiary konsorcyum co do zrealizowania tego projektu oraz sposobu sfinansowania go nie są dotychczas Wydziałowi krajowemu znane. Studya komercyalne co do rentowności tej kolei są w toku.

Kolej Złoczów-Sasów. Ubiegający się o koncesyę na tę kolej poseł Weiser nie zawiadomił dotychczas Wydziału krajowego o krokach, jakie poczynić zamierza, celem zrealizowania tej kolei.

Kolej Podgórze-Myślenice-Lubień. Dla kolei tej wzięto obecnie pod rozwagę zastosowanie normalnego toru z punktem wyjścia ze stacyi Swoszowice kolei państwowej; studya odnośne przeprowadza krajowe biuro kolejowe. — Po ustaleniu kosztów budowy wdroży Wydział krajowy w porozumieniu z ubiegającym się o koncesyę rokowania z Rządem, oraz interesentami co do ich udziału w kosztach budowy.

Kolej Rzeszów-Kolbuszowa Tarnobrzeg lub Rozwadów. Dla tego projektu kolejowego zarządził Wydział krajowy przeprowadzenie badań komercyalnych i wypracowanie obliczenia rentowności. Rezultat tych badań przedstawiony będzie na następnej sesyi krajowej Rady kolejowej.

Kolej Kołomyja-Kossów-Kuty. Opracowanie generalnego projektu dla tej kolei przez krajowe biuro kolejowe jest w toku.

Kolej Borysław względnie Drohobycz-Truskawiec. Petraktacye z Rządem co do uzyskania subwencyi państwowej zostały ponownie podjęte, przyczem wzięto pod rozwagę ewentualne wyjście dla tego projektu z Drohobycza, zamiast z Borysławia, i prowadzenie trasy przez Stebnik do Truskawca.

c) Dalsze projekty: Od czasu ubiegłej sesyi krajowej Rady kolejowej zgłoszono do Wydziału krajowego następujące projekty kolei: 1. *Łodygowice-Buczkowice* i 2. *Gorlice-Konieczna.* Nadto czynią starania koła interesowane u Rządu o zapewnienie budowy kolei *Dębica-Jasło-Konieczna.*

Wydział krajowy podaje w końcu w swem sprawozdaniu do wiadomości krajowej Rady kolejowej, że w myśl § 3 statutu organizacyjnego krajowej Rady kolejowej, wyznaczył z grona jej trzech członków, a mianowicie pp.: dr. Henryka Kolischera, Karola Skibińskiego i Ludwika Wierzbickiego, tudzież dwóch zastępców pp.: dr. Julinsza Leo i Władysława Struszkiewicza, którzy tworzą ściślejszy komitet doradczy szefa departamentu IV. Wydziału krajowego w zakresie spraw kolejowych.

---

39)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Jednakże Margerita dość długo pozostała w więzieniu Wieczór nadchodził. Pan Roquevillard wyszedł tylko na krótką przechadzkę, oczekiwał o piątej panów Hamel i Bastard, z którymi miał ostatecznie omówić środki obrony na jutrzejsze posiedzenie. Ta przydługa nieobecność, w podobnych okolicznościach była szczególna.

Służąca tymczasem dodała:

— Ale w salonie czeka jeden pan, który chce się widzieć z panienką.

— Ze mną?

— Tak, panienko.

— Któż to taki?

— Powiedział swoje nazwisko, ale zapomniałam. Jakiś doktor.

Była to dziewczyna ze wsi, mało jeszcze rozgarnięta i mało obznajomiona z twarzami i nazwiskami osób z miasta.

— Nie trzeba było przyjmować, Melanio — rzekła Margerita tonem wyrzutu. — Takiego dnia jak dzisiaj...

— O tak, panienko, sama to myślałam. Ale nie chciał odejść. Ma coś panience do powiedzenia.

Margerita weszła do salonu niechętnie, nie zdejmując kapelusza z żałobnym welonem, chcąc dać poznać natrętowi, że powinien prędko się wynosić. Znalazła się wobec Rajmunda Bercy. Tak samo wzruszony, jak młoda dziewczyna, wyszeptał:

— Pani....

Zrobiła ruch, jak gdyby cofnąć się chciała, on to spostrzegł i głosem błagalnym starał się ją zatrzymać:

— Panno Margerito, proszę mi przebaczyć, że przyszedłem. Dowiedziałem się wczoraj wieczorem o waszem nieszczęściu. Dla tego....

— Panie — rzekła, przystępując bliżej.

To jedno słowo, wymówione stanowczo, odrzuciło go na stosowną odległość, zabraniając mu prawa litowania się nad nią. Tak samo jak ojciec, usuwała się przed współczuciem. Zbity z tropu, dawny narzeczony pochylił głowę i milczał. Łagodniej nieco dodała.

— Dlaczego pan nalegał, aby widzieć się ze mną.... dzisiaj?

Podniósł na nią oczy i błagając wzrokiem pokornie, westchnął:

— Gdyż jutro, byłoby za późno.

— Za późno? Jutro? Pan ma mi coś do powiedzenia? Czy chodzi o Maurycego?

Zapominała o sobie i na myśl jej nawet nie przyszło, że o nią tu chodziło. Czyż nie zostały zerwane wszelkie węzły pomiędzy nią a Rajmundem od roku, od dnia, w którym w domu pani Bercy nie bała się zerwać swoich zaręczyn, aby bronić honoru nazwiska? Młody człowiek nie poczynił żadnych starań, aby odzyskać jej przywiązanie i przyrzeczenie. Wypadki następowały po sobie z szybkością burzy: oskarżenie pana Frasne, śmierć pani Roquevillard, skazanie Maurycego zaocznie, wstyd i ruina rodziny i jako ostatnia okrutność losu, strata najstarszego syna, nadziei przyszłości. Było to więcej niż potrzeba, aby usprawiedliwić opuszczenie, oddalenie, zapomnienie. Czyż nie jest przywilejem nieszczęścia, czynić pustkę w około? Margerita w samotności połykała łzy swoje i rozpacz. Zazdrośnie wyczerpała całą gorycz nieszczęścia, nie dzieląc się z nikim. Jakiem prawem ten wracał dzisiaj, narzucając jej swoją niepotrzebną obecność i bezowocną sympatyę? Ale zapewne jakiś inny powód zniewolił go do tego kroku. Może wiedział o czemś, coby się przydało do obrony oskarżonego. Z tego tytułu, tylko z tego tytułu darowywała mu, że ośmielił się wejść do ich domu.

On nie spieszył wcale z wytłomaczeniem. Widocznie był pod wpływem wielkiego wewnętrznego wzruszenia.

— Proszę, niech pan mówi.

Głosem bez dźwięku, odrzekł:

— Nie chodzi tu o Maurycego.

— A więc?

Postąpiła krok ku niemu i odrzuciła welon, który ruchy jej krępował i przysłaniał ją w połowie. Zbliżona, prosta i sztywna, wydała mu się jeszcze bardziej oddalona. Przy czarnej sukni i kapeluszu, twarz jej występowała tak blada, z podsiniałemi oczami i wąskiemi ustami, tworzącemi jedyny pasek czerwony, że czując ją tak oddaloną i zbolałą, obawiając się, że nie potrafi jej wzruszyć, a żądny niesienia jej ulgi za pomocą swego głębokiego przywiązania, powstrzymał łzy gwałtem się wyrywające, zebrał całą odwagę i zaczął mówić, z początku bełkocząc, później głosem, który zwolna się wzmacniał:

— Pani, zechciej mnie wysłuchać, trzeba, aby pani mnie wysłuchała. Wtedy zrozumie mnie pani i przebaczy. Musiałem z panią mówić, musiałem dziś to uczynić. Boleść pani szanuję i odczuwam. Niech pani nie zaprzecza, błagam. Nie może mi pani zabronić, abym odczuwał cierpienie pani. Ja także cierpię, od dnia.... A moje cierpienie daje mi możność lepszego poznania i ocenienia cierpienia drugich. Kochałem panią. Ach! — niech mi pani nie przerywa, niech mi pani skończyć pozwoli. Tak, kochałem panią. Nie rozumiałem życia inaczej tylko przy pani. Ale doznałem takiej opozycyi ze strony rodziny, tyle przeszkód z powodu.... z powodu brata pani. Moja matka, w gruncie taka dobra, uległa jednak przesądom. Mój ojciec, miał na myśli moją karyerę. Jest mężem nauki, żyje przeważnie w swoim gabinecie, lub zajmuje się chorymi. W domu do niczego się nie miesza. A ja.... Ach! — nie, nie chcę dalej grać roli tchórza, który oskarża drugich, aby zmniejszyć swoją winę. Byłem tchórzem, szkaradnym tchórzem. Ale jestem za to dostatecznie ukarany. Nie broniłem pani, nie umiałem stanąć w obronie pani.

Kilkakrotnie, ruchem ręki próbowała mu przerwać. Wyprostowana i mimowoli pogardliwa, patrzyła mu prosto w oczy — W stanowczej chwili swego życia miała ów wyraz wyniosłości wrodzony Roquevillardom, który narobił im tylu nieprzyjaciół. Ale wyraz ów łagodził smutek widoczny w przyćmionych jej oczach wraz z rodzajem mistycyzmu, co odziedziczyła po swojej matce.

— Nie prosiłam pana, abyś mnie bronił — odrzekła po prostu.

— To prawda, Margerito...

W swojem wzruszeniu zapominał o przyjętych formułkach i nazywał ją tak samo, jak dawniej, gdy był jej narzeczonym.

— A nawet — dodał — miałem żal do pani za twoją pogardę...

— Nikim nie gardzę, mój panie.

— Tak bardzo mnie zraniłaś, choćby nawet patrząc na mnie takim wzrokiem, w dniu, w którym słowo mi zwróciłaś. Taka byłaś surowa!

— Surowa? Ja?

Wymówiła te słowa prawie półgłosem, uznając, że każda odpowiedź byłaby zbyteczna i buntując się wewnętrznie na taką niesprawiedliwość.

— Tak, — odrzekł — jeszcze nie rozumiałem tego, że wypada być dumnym w nieszczęściu. Przeklinałem panią, ale serce moje było złamane. Oskarżałem nawet, zamiast się przyznać do marności moich zwątpień, obaw i nierozsądnej troski o zdanie opinii. Zmieniłem się; ogromnie, przysięgam. Obecnie, podziwiam ciebie, czczę i uwielbiam. Tak! Nie mów nic: pozwól mi skończyć. Starałem się o tobie zapomnieć. Moi rodzice chcieli mnie ożenić z kim innym, ustalić mój los, jak się wyrażali. Nie mogłem. Kocham, nie mogę kochać nikogo, tylko ciebie samą.

— Ależ, proszę pana!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Administracya ziem okupowanych.

Przedłożone przez wspólne Ministerstwo skarbu Delegacyom sprawozdanie o zarządzie Bośnii i Hercegowiny spotkało się w komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej z przychylną — jak już wiadomo — oceną. W istocie też wystarcza przejrzeć owo sprawozdanie, by poznać, ile zdziałano dla nadania Bośnii i Hercegowinie piękna cywilizacyi, którem one tak jaskrawo odbijają już obecnie od swych bałkańskich sąsiadów. Sprawozdanie podnosi niezmordowaną energię i pracę „kolonizatora“, śp. Kallaya, który z ogromnem zrozumieniem potrzeb kraju i prawdziwą ożywiony życzliwością dla jego mieszkańców, tchnął nowe życie w owe dawniej tureckie posiadłości, tak zaniedbane pod względem ekonomicznym i kulturalnym. Spełnił on mandat, dany na berlińskim kongresie Monarchii, w sposób prawdziwie zaszczytny.

Sprawozdanie, na podstawie tabelarycznych zestawień, wykazuje jasno i dowodnie, ile trzeba było trudu i ofiar materyalnych, by kraje okupowane postawić na dzisiejszym stopniu kultury i dobrobytu, by uporządkować niemożliwe stosunki agrarne, ład wprowadzić w kwestyi wyznań; podnieść oświate przez założenie rozlicznych szkół ludowych i średnich; na właściwe tory popchnąć handel i przemysł; formę kredytu zastosować do wymagań produkcyi. Należało też nieodzownie zarząd finansów i zardzewiały turecki system podatkowy, przeobrazić na nowoczesny system, przeprowadzić kataster, podnieść sądownictwo na wyżynę zgodną z pojęciami nowoczesnemi, ruch komunikacyjny stworzyć przez wybudowanie niezliczonych gościńców i rozległe sieci kolei, zbadać naukowo te kraje, ich skarby, nakoniec zaś podniesieniem miejscowej prasy i zakładaniem rozlicznych Towarzystw, rozbudzić wśród ludności krajowej życie publiczne i ruch społeczny. Było to olbrzymie zadanie, spełniono zaś je w stosunkowo bardzo krótkim czasie.

Według ostatniego, przez władze tureckie sporządzonego spisu ludności, liczyły Bośnia i Hercegowina w r. 1875 okrągło 1 milion mieszkańców. Od czasu okupacyi, przeprowadzono trzy spisy ludności. Pierwszy, przedsięwzięty w r. 1879, wykazał 1,158.000 mieszkańców, drugi w r. 1885 — 1,336.000, trzeci w r. 1895 — 1,568.000, w tej liczbie 673.000 prawosławnych, 548.000 Mahometanów, 334.000 katolików, 8.0 0 żydów i 3.500 protestantów.

Szkolnictwo za rządów tureckich opierało się głównie na podstawach wyznaniowych. Było tam w r. 1879 szkół religijnych 535, a uczęszczało do nich 23.603 młodzieży muzułmańskiej. Katolickich szkół istniało 54. Nadto zaś było 56 prawosławnych szkół elementarnych. Wszystkie szkoły chrześciańskie liczyły ogółem 5913 uczniów. Z końcem r. szk. 1905 istniało 352 szkół elementarnych (normalnych), w tem 239 ogólnych, 103 wyznaniowych, 10 prywatnych. Liczba uczniów doszła do 35.700. W miastach założono 9 szkół handlowych, stworzono szkoły rękodzielnicze, trzy wyższe zakłady naukowe żeńskie w Serajewie, Mostarze i Banjaluce. Państwowy zakład nauczycielski w Serajewie, zakład nauczycielski i Dar-ul-Muallimin (dom nauczycieli) dostarczają potrzebnych sił nauczycielskich.

Trzy gimnazya w Serajewie, Mostarze i Tuzli liczą 1020 uczniów, w tem 173 Mahometanów. Oprócz tego Franciszkanie mają w Visoko własne gimnazyum. W Banjaluce jest wyższa szkoła realna, w Serajewie techniczna szkoła średnia, oraz szkoła dla wykształcenia sędziów (kadi).

Równolegle z krzewieniem oświaty szły usiłowania zarządu na polu podniesienia ekonomicznego stanu ludności. Siła podatkowa, wyrażona w cyfrach, najlepiej to uzmysławia. Dziesięcina za lata od 1880 do 1906 stopniowo wzrastała z 5·5 do 8 7 milionów; podatek gruntowy z 0 58 do 0·75 milionów; podatek realnościowy z 279.000 do 580.000 K.; podatek domowy z 59.000 do 180.000; dochodowy z 210.000 do 652.000; wyszynkowy z 94.000 do 220.000; od owiec i kóz z 442.000 do 770.000; od szczeciny z 77.000 do 80.000 K.

Ogólna długość linij kolejowych wynosiła w 1905 r. 111 kilometrów o normalnym torze, a 1232 kilometrów wązko-torowych. Dzięki obecnie wykończonej linii z Serajewa do serbskiej i tureckiej granicy, sieć ta obejmuje już obecnie 1510 kilometrów. Przychód z kolei w r. 1905 wynosił 10·3 milj. koron, rozchód 6·5 milj.

Przed okupacyą, gościńce ciągnęły się na 900 kilometrów, natomiast w r. 1905 liczyły drogi państwowe 2000, krajowe 2100, a zwykłe (prywatne) 2796 kilom.

Rozbudzenie umysłowe i ekonomiczne znalazło — rzecz jasna — wyraz swój we wzroście prasy. Okupacya zastała w Bośnii i Hercegowinie 4 pisma peryodyczne, obecnie zaś wychodzi tam 19 dzienników, tygodników i miesięczników. — Także dążność asocyacyjna silnie się rozwiązała. Istnieje obecnie w krajach okupowanych 296 towarzystw; oddanych na usługi społecznym i humanitarnym celom.

Z pod berła rossyjskiego.

Nadzieje, przywiązywane przez całe społeczeństwo do otwarcia Dumy państwowej, zawiodły boleśnie. Na mannę, która spłynąć miała z sali obrad pałacu Taurydzkiego, gromadzącego w swych murach „czoło narodów“, zamieszkujących olbrzymie obszary cesarstwa rossyjskiego, czekali z gorączkową niecierpliwością wszyscy: wielcy i maluczcy, inteligencya i ciemny chłop rossyjski. Zapewne, że marzenia ich i nadzieje, różniły się w poszczególnych punktach zasadniczo, lecz powszechne pragnienie było jedno, wspólne wszystkim warstwom, narodowościom i stanom: wyjście z dusznej atmosfery — zmiana na lepsze!

Zimna, realna prawda zadała — jak dotąd — kłam złudnym snom: inteligencya nie otrzymała upragnionych reform: chłop rossyjski nie zaorał jeszcze pańskiego, lub cesarskiego gruntu, lasów cudzych rąbać mu nie pozwalają, choć „panowie z miasta“ podczas akcyi przedwyborczej tak wiele przyrzekali „obywatelom-wyborcom“.

W zamian za to zapanowało w całej Rossyi powszechne rozczarowanie i podniecenie, a równocześnie szerzy się od wschodu ku zachodowi, od północy do południa straszna dla każdego państwa epidemia:

anarchia i bezradność.

Wystarczy bodaj pobieżnie przerzucić depesze jednego dnia, by przekonać się, że w państwie tem, które było postrachem Europy, bandytyzm znalazł nadzwyczaj przyjazny grunt do rozwoju i wzrasta z dniem każdym, a bomba i browning uchodzą za wypróbowane lekarstwa na wszelkie rzeczywiste, czy urojone pretensye do bliźnich. Mimo zwiększone kadry policyi, mimo straże wojskowe, uzbrojone od stóp do głów, padają ofiarą niewyśledzonych nigdy opryszków: instytucye publiczne, fabryki, zakłady przemysłowe, sklepy i mieszkania prywatne. O stratach w ludziach już się nawet nie mówi: niespodziewana śmierć na ulicy od kuli ukrytego łotrzyka, należy dzisiaj w Rossyi do rzeczy zwykłych, codziennych.

I jakże dziwić się mamy, że w podobnych warunkach rozpacz ima się serc umysłów trzeźwiejszych, patrzących dalej w przyszłość: powszechna ruina ekonomiczna, brak kredytu zabija przedsiębiorstwa i gałęzie przemysłu, tak niedawno jeszcze będące w pełnym rozkwicie; coraz-to nowa fabryka zamyka swe podwoje, likwiduje interesy, a tysiące rodzin robotniczych, wyrzuconych na bruk, tak łatwo pchnąć do zbrodni.

Rząd w swej bezradności doszedł chyba kulminacyjnego punku. Hr. Witte broni zagranicą bardzo niepewnych losów nowej pożyczki rossyjskiej; papiery rossyjskie na rynkach pieniężnych europejskich lecą na łeb — na szyję w dół; w Petersburgu: Duma bez końca gada i gada tylko; gabinet Goremykina z lekceważącem milczeniem słucha wszystkich wyrzutów i żądań, delegując do odpowiedzi „dyplomatów“ w stylu Pawłowa; kamarylla Trepowa pcha gwałtownie ku reakcyi i wojskowej dyktaturze, a równocześnie władze administracyjne na prowincyi gospodarują na własną rękę, raz jeszcze stwierdzając prawdziwość rossyjskiego przysłowia: „Bóg wysoko — car daleko“.

Cóż tu pomoże choćby najlepsza wola monarchy, skoro rozkazy jego pozostają martwą literą na papierze, a lada gubernator, isprawnik lub policmajster nawet, swoją prowadzi politykę.

I doszło do tego, że w czasie kiedy Duma prowadzi obszerne dyskusye o prawach obywateli, w całem państwie szaleje orgia bezprawia, a na debaty jej o wolności sumienia i wyznania odpowiadają zręcznie zainscenowaną rzezią Żydów. Kto się w ten sposób przysłużył państwu? — na razie orzec trudno. Coraz więcej jednak gromadzi się faktów na stwierdzenie smutnej prawdy, że wina w danym wypadku nie leży po stronie Żydów, a „komuś“ istotnie zależało na odwróceniu uwagi rozgorączkowanego ogółu w inną stronę. W Rossyi tak łatwo sprowokować rozruchy antisemickie, zresztą, jak z mów posłów w Dumie widoczne, próbowano czegoś podobnego, na szczęście bez skutku, i gdzieindziej, a arcybiskup warszawski musiał odwołać uroczystą procesye niedzielną, we czwartek już bowiem, w dniu Bożego Ciała, jakaś niewidzialna ręka usiłowała wywołać i w Warszawie popłoch i awantury żydowskie.

Z Białegostoku

coraz więcej przybywa informacyj, a wszystkie dorzucają coraz to nową cegiełkę do olbrzymiego gmachu anarchii i bezradności, może nawet rozmyślnej, władz miejscowych. Otrzymane depesze powtarzamy w chronologicznym porządku:

Berliński związek Żydów niemieckich, mający na celu opiekę i nadzór nad Żydami rossyjskimi, otrzymał z Petersburga depeszę, w której minister spraw wewnętrznych zaprzecza, jakoby wpływał na zredagowanie depeszy urzędowej *Agencyi telegraficznej rossyjskiej*, zarzucając Żydom, iż strzelali do procesyi katolickiej i do procesyi prawosławnej i rzucali bomby. Minister stwierdza, że obie procesye minęły zupełnie spokojnie; zrzuca z siebie odpowiedzialność za ową depeszę i przyrzeka, że wyśledzi sprawcę, który ją puścił w świat.

Komendę naczelną nad Białymstokiem i nad powiatem białostockim objął na czas trwania stanu wojennego generał-gubernator wojenny, gener. Bader. Był on do tej pory komendantem 4 dywizyi kawaleryi. Jakkolwiek przez całą noc z soboty na niedzielę aż do godziny 6 rano trwała wzajemna strzelanina, cofnięto posterunki wojskowe, komunikacyę w mieście wczoraj częściowo podjęto. Wiele rodzin żydowskich uciekło do Grodna. Na stacyi kolejowej aresztowano kilka indywiduów, podejrzanych o należenie do czarnych sotni.

Z Wilna przysłano środki żywności Szpitale są tak przepełnione, że część rannych posłano do Brześcia Litewskiego, Grodna i Warszawy. Tym Żydom, którzy chcieli wejść do miasta, pozwolono na to bez wahania, a nawet zapewniono ich, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Z petersburskich kół rządowych donoszą, że w Białymstoku panuje już zupełny spokój. Gubernator wydał ostre przepisy w celu utrzymania porządku.

Wprost przeciwnego zdania jest depesza, nadesłana z Warszawy: Rozruchy i rzezie w Białymstoku trwają dalej, pomimo znacznie wzmocnionej załogi i policyi. — W niedzielę wieczorem strzelił ktoś z tłumu, kula przeleciała koło głowy generała Badera, przejeżdżającego ulicą Aleksandrowską w otoczeniu kozaków, którzy dali ognia do tłumu, raniąc śmiertelnie dwie osoby, kilka lżej; nie wiadomo, czy strzał rewolwerowy skierowany był do osoby generała Badera, czy do kogo innego.

Wieczorem tłum napadł na fabrykę Steina, otoczoną strażą wojskową, chcąc wymordować Żydów, którzy się tam schronili; wojsko dało salwę, raniąc lekko kilku huliganów; po północy silniejszy tłum powtórzył atak, odparty jednak przez kozaków, ustąpił.

Zorganizowany komitet ochrony telegrafował do Petersburga, prosząc o silniejszą natychmiastową pomoc.

Wczoraj odbył się w Białymstoku pogrzeb 79 osób, zabitych podczas rozruchów.

Wprost sensacyjne wiadomości przynosi *Czas*: Okazuje się obecnie, że pogrom nie był zupełną niespodzianką. Głuche a groźne wieści o przygotowywanej zemście za zabójstwo policmajstra Derkaczewa, o co oskarżono Żydów, krążyły już po mieście. Opinia publiczna była silnie poruszona całym tym wypadkiem. Początkowo twierdzono, iż zabójstwa dokonali przybyli z Warszawy „na występy gościnne“ rewolucyoniści, następnie jednak rozeszła się jako pewna i stwierdzona przez władze administracyjno-policyjne wiadomość, że zabójstwa dokonali miejscowi i zabili policmajstra Derkaczewa „wypadkowo“ przez „pomyłkę“, zamierzając wykonać wyrok na innym urzędniku policyi. To samo potwierdza korespondent z Białegostoku *Warsz. Dniew.* Tym wiadomościom zaprzeczają jednak z kół żydowskich, opierając się na podstawie zeznań pozostałego przy życiu woźnicy Derkaczewa. Woźnica ten zeznał podobno, że strzelający do jego pana ludzie nie byli Żydami.

Na dwa dni przed pogromem odbył się pogrzeb Derkaczewa. Ludność spokojna żydowska zamierzyła udziałem w pogrzebie zaprotestować przeciw działaniom terrorystów. Delegat gminy, dr. Rajgrodzki, zgłosił się do urzędu policyjnego i zapytał, czy to prawda, że deputacyi żydowskiej zabroniono uczestniczyć w pogrzebie zabitego policmajstra Derkaczewa i złożyć wieńce na jego trumnie. Odpowiedziano mu, iż jest to życzeniem wdowy, skutkiem czego też złożony wieniec z napisem: „Od gminy żydowskiej“, został odesłany.

Działo się to we wtorek, środa minęła spokojnie. Czwartek, dzień Bożego Ciała, stał się dniem nieszczęścia. W Petersburgu nikt nie wierzy, by bombę istotnie rzucono, nie mniej stwierdzonem jest, że na czele band plądrujących szli członkowie policyi, biorąc również udział w rabunkach i że wojsko zostało wręcz odkomenderowane do pogromu, pod pozorem, że w domach ukrywają się rewolucyoniści. Aby Żydów zmusić do opuszczenia domów, podpalano je.

Podług innej depeszy z Petersburga: Wiadomości, które nadchodzą z Białegostoku, brzmią w dalszym ciągu niepomyślnie. Żydzi nie pokazują się zupełnie na ulicach, gdyż grozi im niechybna śmierć wśród wyrafinowanych męczarni. Tłum huliganów jest zupełnym panem sytuacyi. Wiadomości, dochodzące do Petersburga, brzmią chaotycznie i tak sprzecznie, że Duma nie może mieć jasnego poglądu na sprawę. Dlatego też wysłała ona na miejsce wypadków komisyę śledczą, złożoną z trzech posłów.

Do Królewca telegrafują z Białegostoku, że żołnierze strzelali przedewszystkiem do członków samoobrony. W oczach jednego z generałów i licznego oddziału policyi zamordowano na dworcu kolejowym wielu żydowskich podróżnych.

W Berlinie kolportują pogłoskę, że zajścia białostockie są początkiem zorganizowanej akcyi, która obejmuje wszystkie miasta, zamieszkałe przez Żydów.

Zarządzenia władz.

Minister spraw wewnętrznych wystosował do gubernatorów i naczelników miast telegraficzny okólnik, polecający im, wobec wypadków w Białymstoku, wydanie nakazu podwładnym, aby jak najsurowiej spełniali swe obowiązki i zapobiegali tak rozruchom agrarnym, jak wykroczeniom antiżydowskim i wszelkie niepokoje w zarodku tłumili. Bezczynność urzędników wobec rozruchów będzie jak najsurowiej karana.

Starszy policmajster warszawski wydał odezwę, w której zapowiada, że wszelkie usiłowanie wywołania rozruchów antiżydowskich zostanie stłumione siłą.

Z Dumy państwowej,

Wczorajsze posiedzenie Dumy zajęła w dalszym ciągu dyskusya agrarna, poczem rozpoczęto obrady nad podpisanym przez 151 posłów projektem ustawy o równouprawnieniu obywateli. Około godziny 5 przerwano je, przystępując do załatwienia interpelacyj, wśród których było kilka nagłych. O godzinie 7 minut 45 wieczorem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Porządek posiedzeń w Dumie zmieniono w ten sposób, że na skrajnej lewicy siedzi „grupa pracy“, obok „kadeci“ z częścią „stronnictwa autonomistów“. W centrum zasiedli posłowie bezpartyjni, a bardziej ku prawicy Polacy i reszta „autonomistów“. Na prawicy siedzą posłowie umiarkowani.

„Kadeci“ zebrali się wczoraj na naradę i omawiali niemożliwość odroczenia Dumy. Wyrażono jednomyślnie zdanie, że Duma powina obradować przez całe lato. Doniesienie *Nowego Wremieni*, jakoby stronnictwo postanowiło przejść do działania ostrzejszego, a nawet rewolucyjnego, jest nieprawdziwe. Tego rodzaju uchwała mogłaby zapaść tylko na narodowym kongresie partyi.

KRONIKA.

Lwów, 19 czerwca.

– **Kalendarz.**

Środa (20 czerwca):

Sylweryusza. — Bogny św. — Fteodota świaszcz.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, od czasu do czasu słonecznie, lekki wiatr, ciepło.

— **Wiadomości kościelne.** *Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: Ks. Jan Kowal z Baranowa do Skrzyszowa z siedzibą w Woli Rzendzińskiej*; ks. Michał Janus z Woli Rzendzińskiej na expozyta do Podgórskiej Woli; ks. Ludwik Czapieński z Radłowa do Trzciany; ks. Jan Prokopek z Wietrzychowic do Przyszowej; ks. Andrzej Drobot z Trzciany do Wietrzychowic; ks. Franciszek Borowiecki z Nagoszyna do Chełmu; ks. Błażej Potoczek z Chełmu na ekspozyta do Nagoszyna; ks. Andrzej Jaroch z Tuchowa do Baranowa. Mianowany administratorem w Kasinie ks. Ludwik Leśny z Zakonu OO. Cystersów. Uwolnieni od obowiązków wikaryeh z Zakonu Braci Mniejszych: ks. Ksawery Gorowski z Pyszowej, ks. Feliks Kapturkiewicz w Szczawnicy.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali fizyki w szkole Politechnicznej.

— **Deputacya wszystkich austryackich gremiów aptekarskich,** wśród której byli ze Lwowa p. Sklepiński, a z Krakowa p. Mikucki, była wczoraj pod przewodnictwem posłów dr. Dulęby, Kulpa i Stojana u P. Ministra spraw wewnętrznych dr. Bienertha i prezydenta Izby posłów hr. Vettera z prośbą, aby załatwioną już przez sanitarną komisyę ustawę aptekarską wzięto jak najspieszniej pod obrady Izby. Dr. Bienerth i hr. Vetter przyrzekli interwencyę w tej mierze na najbliższem posiedzeniu przywódców klubów.

— **Pierwsze męskie gimazyum prywatne we Lwowie.** Na podstawie zezwolenia

Rady szkolnej krajowej z dnia 5 maja b. r. do l. 14.563 otwiera dr. Konstanty Łuczakowski, profesor gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie, z początkiem września b r. prywatną szkołę gimnazyalną z polskim językiem wykładowym, razem z klasą przygotowawczą. Dla szkoły pozyskano wytrawnych pedagogów i lekarza chorób dziecięcych; będzie ona urządzona wprawdzie według obowiązującego w gimnazyach publicznych planu naukowego, na życzenie jednak rodziców będą zwolna wprowadzane potrzebne zmiany, lecz tylko za zezwoleniem władz szkolnych, co też do uzyskania prawa publiczności się odnosi. Za mierną opłatą będzie miała przystęp do tej szkoły młodzicż męska bez różnicy wyznania i narodowości. Ze szkołą będzie połączony także pensyonat.

— **W sprawie internatu.** Towarzystwo internatów imienia Konarskiego zamierzało otworzyć we Lwowie z początkiem roku szkolnego 1906/7 internat dla średnio zamożnej młodzieży. Z powodu wielkiego braku mieszkań nie można było jednak, pomimo usilnych starań, wynająć domu, który przynajmniej w części posiadałby warunki na pomieszczenie dobrze urządzonego, nowoczesnym wymaganiom odpowiadającego internatu. W obec tego musiało Towarzystwo założenie internatu odroczyć.

Dr. Franciszek Tomaszewski.

— **Festyn »Związku rodzicielskiego«.** Od komitetu festynowego otrzymujemy następujące pismo: Celem zamknięcia rachunków festynu, upraszam wszystkie te osoby, które raczyły zająć się rozsprzedażą biletów wstępu o nadesłanie pieniędzy i zwrot pozostałych odznak

Michalina Michalska.

† Ludwik Sołtys. W ubiegłą niedzielę o godzinie 8 wieczorem zakończył nagle życie — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — starszy radca administracyjny tut. dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, Ludwik Sołtys. Urodzony w Samborze w r. 1843, walczył w szeregach powstania z r. 1863, po którego nieszczęśliwym wyniku, kontynuował przerwaną w gimnazyum naukę. Po ukończeniu studyów prawniczych, wstąpił w r. 1872 do służby w krajowej dyrekcyi skarbu, poczem po roku został przydzielony w charakterze koncypisty do kreowanej podówczas osobnej dyrekcyi lasów i dóbr państwowych w Bolechowie. Od r. 1873, przeszedłszy wszystkie szczeble hierarchii urzędniczej przy tej władzy, pracował bez przerwy, zakładając podwaliny i torując niejako drogę w dziale jurydycznym i rzec można, zmarł na posterunku, gdyż śmierć zaskoczyła go w drodze z biura do domu. Cichy, skromny, niezmordowanej pilności pracownik, wyrozumiały i taktowny przełożony zjednał sobie ś. p. Zmarły temi niepospolitemi zaletami serca i ducha powszechną miłość w dyrekcyi, to też prawdziwy i szczery żal towarzyszy mu do grobu. Cześć jego pamięci!

— **Popis uczniów wyższej szkoły gry na fortepianie prof. Skrzydlewskiego** odbył się wczoraj w sali Narodnego Domu przy nader licznym udziale publiczności. Prof. Skrzydlewski odstępując od powszechnie praktykowanej zasady popisywania się ilością adeptów, przedstawił nam tylko garstkę uczniów i uczenic, lecz za to najlepszych i najwięcej zaawansowanych. Młodzi „artyści“ owiani widocznie najlepszemi chęciami udowodnili wczoraj dosadnie, że pracują poważnie i z zapałem.

Względy pedagogiczne nie pozwalają nam na wypisywanie zasłużonych zresztą superlatywów pod adresem produkujących się uczniów. Również w dobrze zrozumianym interesie obopólnym (szkoły i wychowanków) nie będziemy nikogo wyróżniać specyalnie. Ograniczymy się zatem tylko na wymienieniu nazwisk i to w porządku, w jakim ułożył je sam profesor, w programie popisu. A zatem pp.: Schlesingerówna, Łopatyńska, Mucha, Sobkówna, Larewiczówna, Bronarski, Gerstmanówna i Kuśnierzówna.

Na szczególną pochwałę zasługuje prof. Skrzydlewski także za propagowanie najmłodszej muzyki polskiej. Na popisie wczorajszym wykonano między innemi Ludomira Różyckiego: „Igraszkę fal (według Boecklina)“, oraz Karola Szymanowskiego dwa preludya i etiudę *B-moll*. Jest to najlepszą wskazówką dla życzliwych nauczycieli jak najłatwiej dzieła młodych można rozpowszechnić.

— **Komitet lwowski »Macierzy szkolnej cieszyńskiej«** podaje do publicznej wiadomości wynik rachunków komitetu za czas od 6 czerwca 1905 do końca lutego 1906, czyli za r. 1905 t. j. za pierwszy rok istnienia swego. Komisya rachunkowa, wybrana przez pełny komitet lwowski „Macierzy cieszyńskiej“, sprawdziła rachunki, przedłożone jej przez komitet wykonawczy lwowskiej Macierzy, i stwierdza niniejszem, że ogólna suma datków, uzyskanych na listy członków komitetu *pro* 1905, wynosi 4954 kor. 59 hal. Wydatki wyniosły 461 kor. 8 hal. Czysty dochód, odesłany czekami Zarządowi Macierzy do Cieszyna, wynosi 4863 kor. 85 hal. Pozostałość kasowa na rok 1906: 90 kor. 74 hal. Komisya rachunkowa, 28 lutego 1906. *Michał Starża Majewski. Piotr Szczepański.*

Nadmienia się, że cały dochód z kraju naszego uzyskany dla Macierzy, licząc w to także subwencyę sejmową, zasiłki instytucyj, składki w dziennikach i t. p. wyniósł w r. 1905 kwotę 32.000 kor.

Zarazem podaje lwowski komitet Macierzy cieszyńskiej do wiadomości, że sprawozdanie komitetu lwowskiego, zawierające wykaz szczegółowy list składkowych, przedłożonych przez członków komitetu za r. 1905 (po koniec lutego 1906), będzie wkrótce rozesłany wszystkim członkom lwowskiego komitetu Macierzy szkolnej cieszyńskiej. Wreszcie ponawia komitet zawiadomienie, że wszelkie pisma i przesyłki do komitetu należy adresować: Dr. Władysław Michejda, Lwów, ul. Brajerowska l. 6, który jest referentem i skarbnikiem komitetu od 1 marca 1906.

— **Strejk malarzy i lakierników** rozpoczął się z dniem dzisiejszym we Lwowie. Strejkujący żądają 20 prc. podwyżki płacy i półtoragodzinnej przerwy na obiad.

— **Stowarzyszenie kobiet** „Pomoc przemysłowa“ we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 23 b. m., o godz. 6·30 wieczorem w lokalu stowarzyszenia nauczycielek ul. Klonowicza l. 7.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 18-letniej dziewczynie wiejskiej, Maryi Petruszkównej, o zbrodnię podpalenia zagrody Sylwestra Nazarowca, gospodarza gruntowego w Łużkach koło Lubyczy kameralnej.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Petruszkę na karę 3-letniego ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

△ **Umysłowo chora** Basia Hoffmannowa, wydaliwszy się jeszcze w dniu 17 b. m. z domu swego syna, zamieszkałego w Zboiskach, znikła od tego czasu bez śladu.

Hoffmannowa ma przebywać we Lwowie.

△ **Zatrute mięso.** Z głównego dworca kolejowego przewiozło wczoraj pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego pięciu izraelitów, którzy zatruli się w Chodorowie jakiemś mięsem.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Karoliny Pacholskiej, zamieszkałej przy ulicy Skarbkowskiej l. 18, skradziono z kufra książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 1195 koron.

P. L. Königowej, zamieszkałej przy ulicy Skarbkowskiej l. 8 skradziono wczoraj złoty łańcuszek damski i złotą broszkę.

Policya zakwestyonowała u córki złotnika Rauchera złoty medalik z dwoma szafirami i dyamencikami, który przed dwoma laty zgubiła p. Antonina Nowicka, żona radcy rachunkowego c. k. Namiestnictwa.

Dzierżawca cegielni „Krasuczyn“, p. Julian Baar, oskarżył w policyi swego woźnicę Teodora Hałyszyna o to, że sprzedał bez jego wiedzy Kupferschmidowej całą furę cegieł, a pieniądze sobie przywłaszczył.

Złotnik Rafał Feliks złożył wczoraj w policyi srebrną tytonierkę z monogramem A. D. i napisem „Sfinks — Kocham mojego Niunia, Zero 1902 r. — Olesia“, którą chciał mu sprzedać jakiś młodzieniec, brunet, niski, w wieku 18 lat.

Zgubiono: w ogrodzie miejskim srebrna torebkę z małym kluczykiem i 3 koronami; na głównym dworcu kolejowym aparat fotograficzny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Franciszek Teodorowicz, emer. kapitan 30 p. p. i urzędnik akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu naftowego, w 39 r. życia; dr. Ferdynand Stankiewicz, lekarz, asystent Uniwersytetu lwowskiego, w 39 r. życia.

W Stanisławowie: Antoni Tadeusz Monné, starszy rewident kolei państwowej, w 50 roku życia.

W Andrychowie: Aloizy Śnieżek, słuchacz II. r. praw na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Egzamin dojrzałości** w IV. gimnazyum w Krakowie odbył się w dniach od 28 maja do 9 czerwca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego, dr. Ludomiła Germana. W oddziale A otrzymali świadectwo dojrzałości: Bartz Władysław, Birnbaum Hirsz, Czerwiński Józef, Czubryński Antoni, Eimer Alfred, Feill Antoni, Grażyński Adam (z odzn.), Henoch Jan, Janiszewski Jerzy, Kamiński Jan, Kapturkiewicz Władysław, Kolarz Antoni, Kossak Jerzy, Leibel Karol, Michalski Tadeusz (z odzn.), Mozdyniewicz Władysław, Petrzyk Stanisław, Polakiewicz Bronisław, Rudnicki Józef, Słomka Julian, Słowiński Józef (z odzn.), Sroka Ludwik, Stawowski Eugeniusz, Tobolewicz Ludwik (z odznaczeniem), Wicher Stanisław, Zukrowski Zygmunt, Bobrzyński Mieczysław (ekst.), Dessauer Stefan (ekst.), Frenkel Bronisław (ekst., z odznaczeniem), Masłowski Mieczysław (ekst.), Jasicwicz Wincenty (ekst.).

Pozwolono poprawić egzamin z 1 przedmiotu po wakacyach 3 uczniom publicznym i 1 eksterniście; reprobowano na rok 1 ucznia publicznego; odstąpił z powodu choroby 1 eksternista.

W oddziale B. otrzymali świadectwo dojrzałości: Bierner Leib, Cukrzyński Józef, Dankiewicz Stefan, Gibas Mirosław (z odzn.), Grosser Ernest, Jasiołek Franciszek, Klimczyk Jan, Koturba Kazimierz, Kozioł Jan, Kwiatkowski Antoni, Lamensdorf Salomon, Malinowski Tadeusz (z odzn.), Madziarz Bolesław, Motyka Józef (z odzn.), Mucha Józef, Musiał Wojciech, Nowakowski Stefan, Nowosilski Stefan, Pączek Wojciech, Pieniążek Kazimierz, Pudlik Jacek (z odzn.), Reising Wojciech, Rospond Józef, Świątkowski Karol, Tolopka Aleksander, Timmel Alfred, Wilczyński Stanisław (z odzn.), Woźny Wincenty, Zając Edward, Ziemba Floryan, Żembiński Stanisław, Kempner Jerzy Lucyan, (ekst. z odzn.), Macholski Włodzimierz (ekst.), Świętochowski Jerzy (eksт.).

Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach 5 uczniom publ. i 3 eksternistom; reprobowano na rok 1 ucznia publicznego.

— **Z Krakowa** donoszą: Podczas poświęcenia pomnika rzeźbiarza Guyskiego przemawiali jeszcze: redaktor Beaupré, rzeźbiarz Antoni Madejski i Emanuel Świejkowski. Na grobie złożono wieńce.

— **Rada Muzeum narodowego** w Rapperswylu odbędzie swe doroczne zebranie w d. 13 14 i 15 sierpnia b. r.

— **Oberwanie chmury.** Z Pragi telegrafują: W skutek oberwania się chmury nastąpiła w całych południowych Czechach wielka katastrofa powodzi. Największe szkody wyrządziła powódź w dobrach Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Konopischt. W parku zamkowym woda zerwała szluzy i dostała się do elektrowni i wodociągów. Zamek w skutek tego pozostał bez światła i wody. Najd. Arcyksiążę sam kieruje akcyą ratunkową.

— **Spór graniczny.** Z Löcse, na Węgrzech, piszą do *P. Lloyda:* Pomiędzy Austryą i Węgrami rozwinął się nowy spór graniczny na terytoryum komitatu Szepes. Rzecz ma się następująco: W r. 1462 zastawił Stefan Berzeviczy część swego majątku Hosszuvágás Janowi Szinyei-Mersemu i Janowi Schwarzowi. Zastawione terytoryum przeszło z czasem w posiadanie galicyjskiego miasteczka Muszyna. Obywatele muszyńscy wystąpili jednakże po pewnym czasie z pretensyami do gruntów, o których po stronie węgierskiej twierdzono stanowczo, że należały do domeny hr. Szirmay. Ponieważ stypulacye listu zastawnego i rozmiary spornego terytoryum nie są znane, wytoczył rząd węgierski sprawę o uregulowanie granicy i opierając się na tem, że prawo zastawu nie uprawnia do aneksyi, żąda, by podatki od zastawionych gruntów wpłacono do skarbu węgierskiego, nie austryackiego.

Uregulowaniem linii granicznej zajmie się mieszana komisya, w której wezmą udział delegaci obu połów Monarchii.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Krynicy. W czasie od 15 maja do 13 czerwca b. r., bawiło w Krynicy osób 1635.

§ Do Szczawnicy przybyło w czasie od 20 maja do 12 b. m. osób 239.

§ Pożar szybów naftowych. Z Borysławia donoszą: Wczoraj po południu spłonęły tu od uderzenia piorunu trzy szyby Łaszcza i galic. Kasy oszczędności, oraz ropny szyb Aba w Tustanowicach.

§ Pożar w rafineryi nafty. Z Drohobycza donoszą: W nocy z soboty na niedzielę spłonęła do szczętu wielka rafinerya nafty firmy „Parnes i Kreuzberg“. Pożar trwał pięć godzin. Szkodę obliczają na kilka milionów koron.

Kronika zagraniczna.

* Otwarcie wystawy w Bukareszcie nastąpi dzisiaj.

* Pomnik wynalazcy bicykla Towarzystwa cyklistów w Mannheimie zamierzają tam wystawić pomnik wynalazcy bicykla, bar. Draisowi. Pomnik ma być odsłonięty w roku przyszłym, podczas obchodu 300-letniego jubileuszu założenia Mannheimu.

* Strejk krawców w Londynie. We wschodniej części Londynu wybuchł olbrzymi strejk krawców, w którym bierze udział przeszło 10.000 robotników. Strejkujący rekrutują się przeważnie z pomiędzy cudzoziemców, a zwłaszcza polskich i rossyjskich żydów, którzy otrzymują rzeczywiście niesłychanie liche wynagrodzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Najnowszy numer Tygodnika Illustrowanego przynosi zwłaszcza w dziale ilustracyi, szereg cennych dzieł, pomiędzy któremi wyróżnia się reprodukcya rzeźby A. Wittyga p. t. „Zadumana“, wystawiona w salonie paryskim 1906 roku, oraz prace młodych artystów-malarzy W. Woytkiewicza, Jakimowicza i Gottlieba.

W artykule wstępnym p. t. „Polityka i Poezya“ kreśli p. A. Lange szereg trafnych uwag o ścisłym związku poezyi z życiem, a z okazyi rocznicy ślubów Jana Kazimierza jeden z młodych naszych historyków omawia przełomowe chwile dziejów narodowych w obficie ilustrowanym artykule. z którym wiąże się i piękny wiersz Or-Ota p. t. „Śluby królewskie“.

Niezmiernie interesująco przedstawia się artykuł p. Stefana Gorskiego p. t. „Od Krakowa aż do Gdańska“, ilustrowany szeregiem udatnych zdjęć fotograficznych z życia naszych flisaków. Niezrównany humorysta Stanisław Lenc daje udatną karykaturę p. t. „Działacz wśród ludu“, jako przyczynek do nastroju chwili. Liczne fotografje wraz z odpowiednimi artykułami, z okazyi zjazdu kobiet, wystawy szkoły sztuk pięknych, teatru polskiego w Poznaniu, wystawy psów i t. d. uzupełniają ten interesujący i obfity numer *Tygodnika.*

Nowa sztuka. Pp. Wacław Gąsiorowski i Ignacy Nikorowicz napisali wspólnie pięcioaktową sztukę p. t. „Pani Walewska“, która grana będzie po raz pierwszy w warszawskim teatrze „Renaissance“. Rzecz osnuta została na znanej powieści pod tym samym tytułem, pióra pierwszego z wymienionych autorów.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś we wtorek po raz piąty (nowość) „Odwieczna baśń“, poemat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We środę, (wznowienie) „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Hermana Heiermansa. I. występ Ludwika Solskiego.

We czwartek, po raz piąty (nowość) „Aszantka“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W piątek, (wznowienie) „Sawantki“, komedya w 5 aktach Moliera. II. występ Ludwika Solskiego.

„Nieznane portrety Słowackiego“.

W numerze 9 *Tygodnika ilustrowanego* za r. b. p. Adam Cybulski w artykule „O nieznanych portretach Słowackiego“ podaje opis sześciu, a podobiznę pięciu nieznanych wizerunków poety.

Autor na wstępie zadaje sobie pytanie: jak wyglądał Słowacki? — i dochodzi do wniosku, że o ile istniejące liczne wizerunki Mickiewicza i Krasińskiego dają nam wcale dokładne wyobrażenie o wyglądzie tych dwóch poetów, to „fatalnym zbiegiem wydarzeń, oblicze Słowackiego po za tem, co w niem dojrzeć i odtworzyć z niego zdołali: Byczkowski, Kurowski, Oleszczyński i Stattler, zanurza się dla nas w mgłę gęstą, omal że nie stając się zagadką.... Żadnego portretu, któryby byłby wybitniejszem dziełem sztuki, ani jednej fotografii lub dagerotypu! Z tego ukochanego oblicza w pamięci narodowej pozostał zaledwie kontur jakiś ogólny. formułka martwa, w którą dotychczas żaden jeszcze artysta tchnąć życia nie zdołał“.

Portrecik z lat dziecinnych, w postaci amorka, p. Cybulski pomija, uważając go zapewne za utwór fantazyi artysty. Tymczasem jest to wizerunek, zdjęty z natury przez Jana Rustema, profesora malarstwa na Uniwersytecie wileńskim, zgodny co do podobieństwa z opisem osób współczesnych.

Od dawna zajmując się badaniem wizerunków wielkich poetów z doby romantycznej, przygotowałem też dla *Tygodnika ilustrowanego* studyum o „Wizerunkach Juliusza Słowackiego“. Dla pracy tej, zapowiadanej kilkakrotnie w prospektach, redakcya *Tygodnika* przygotowała już materyał rysunkowy, i mam nadzieję, że wkrótce spożytkuje go w druku.

Tam czytelnik znajdzie może mniej lub więcej zadowalającą odpowiedź na pytanie, przez p. Cybulskiego rzucone. Tymczasem zaś pozwolę sobie poczynić kilka uwag nad autentycznością i wartością opisanych przez niego nieznanych wizerunków Juliusza.

Ze wzmianki autora, iż z oblicza poety znane nam jest tylko to, co w niem dojrzeć i odtworzyć zdołali: Byczkowski, Kurowski. Oleszczyński i Stattler, wnieść można. że ogół nasz zna też i portret Słowackiego, wykonany przez Wojciecha Stattlera. Tymczasem tak nie jest, wątpię zaś bardzo, ażeby p. Cybulski widział kiedykolwiek ten portret w oryginale lub w jakiejbądź reprodukcyi. Wiadomo wprawdzie, że artysta ten, przebywając w Paryżu w r. 1843, namalował portret olejny Słowackiego, o którym sam poeta pisze, że ma na nim „twarz bolesną“. Opowiadał mi zmarły profesor Władysław Łuszczkiewicz, który znał Słowackiego osobiście, że wizerunek ów odznaczał się wielkiem podobieństwem. Widziała go też w pracowni Stattlera w Krakowie Walerya Marrené-Morzkowska i chwaliła bardzo jego wykonanie, lecz portretu tego niema. Gdzieby zaś podział się po śmierci Stattlera, dowiedzieć się nie mogłem, i objaśnić tego nie mógł nawet syn artysty, zmarły przed kilku laty, Juliusz Stattler. Od lat dziesięciu zaś przeszło czynione przeze mnie poszukiwania do żadnego nie doprowadziły skutku. Portret więc ten przepadł zapewne bezpowrotnie, chyba, że kiedykolwiek traf szczęśliwy nie-

spodzianie wydobędzie go z ukrycia. Jakimże przeto sposobem może być znany ogółowi, o czem zapewnia p. Cybulski, nieistniejący Stattlerowski wizerunek Słowackiego?...

Niepodobna mi też w żaden sposób zgodzić się na to, ażeby i olejny portrecik, w posiadaniu p. Cybulskiego będący, był wizerunkiem Słowackiego. Objaśnia zaś autor bardzo skąpo, że przedstawia poetę w wieku mniej więcej lat piętnastu (jak na szkicu ołówkowym nr. 1), *en face* z dużym wykładanym kołnierzem. Natomiast bez żadnych dowodów dodaje, że wizerunek ten pochodzi „bardzo prawdopodobnie ze szkoły Rustemowskiej“.

O ile mnie pamięć nie myli, p. Cybulski był tak uprzejmy, że za bytności swej przed kilku laty w Warszawie zgłosił się do mnie z tym portrecikiem, pragnąc utwierdzić się w przekonaniu, że jest szczęśliwym posiadaczem autentycznej podobizny poety. Pamiętam też dobrze ten portret, którego w żaden sposób uznać nie można za podobiznę Słowackiego w piętnastym roku życia, bo jest to wizerunek nieznanego, dziesięcio lub może dwunastoletniego chłopczyka z płowymi włosami i niebieskiemi oczyma, i w niczem nie przypomina on nam twarzy Słowackiego, bo przecież dziecka, któremu włos „czarnym, gęstym sypał się pierścieniem“, a w wypukłych, błyszczących, czarnych oczach tlił się płomień gorączkowy“, żaden, najliebszy choćby artysta, nie mógł wymalować z jasnymi włosami i niebieskiemi oczyma.

Argumenty moje nie przekonały widocznie p. Cybulskiego, skoro pomimo to zaliczył ów portrecik do nieznanych wizerunków Słowackiego. Gdyby p. Cybulski opisał nam, jak na tym portreciku wygląda Słowacki, jakie ma usta, kolor włosów i oczu, nie mielibyśmy żadnej wątpliwości, że to nie jest wizerunek poety. I przekonałby się o tem on sam niezawodnie, gdyby przyjrzał się dobrze olejnemu, z lat dziecinnych, portrecikowi Rustema w Muzeum Ossolińskich we Lwowie i rozczytał się trochę w świadectwach, podanych przez ludzi, którzy poetę znali dzieckiem i w latach późniejszych.

Podał nam natomiast p. Cybulski dowody autentyczności wizerunku. Dowodem tym ma być... pieczątka, z tyłu, na blejtramie, taka sama, jak na portrecie p. Bécu w posiadaniu p. Heleny Budzynowskiej we Lwowie, oraz pismo dra Biegeleisena, stwierdzające, że portret ten jeszcze przed laty u ś. p. Wiktora Sobieszczańskiego oglądał... Dwie jednakowe pieczątki na tych portretach są dowodem, że oba pochodzą z jednego źródła. Jest to zapewne pieczęć, wyciskana na przedmiotach, pozostałych po p. Bécu lub po Januszewskich. Nie dowodzi to jednak, aby wszystkie portrety, które się w tej pozostałości znalazły, były portretami rodziny Słowackich, a portret chłopca z dużym, wyłożonym kołnierzem był wizerunkiem z młodych lat Juliusza. Nie cała po pani Bécu puścizna przeszła wyłącznie w ręce jej brata Teofila Januszewskiego, jak się to zdaje p. Cybulskiemu, znaczną część bowiem otrzymali w spadku Władysław i Aleksandra Słowaccy — i trochę rozproszyło się też po świecie. Bez wątpienia, niektóre przedmioty po Januszewskich dostały się w ręce przyjaciół: pani Klementyny Witosławskiej i Wiktora Sobieszczańskiego. Że więc p. Biegeleisen oglądał przed laty ów portrecik u Sobieszczańskiego, to czyż okoliczność ta dowodzi, że to wizerunek Słowackiego? Nie dowiodłoby tego nawet świadectwo samego Sobieszczańskiego, który przecież Słowackiego w latach dziecinnych nie znał i znać nie mógł, od Januszewskiego zaś żadnych co do tego portretu nie otrzymał objaśnień.

Lecz oprócz tego p. Cybulski zalicza do nieznanych portretów Słowackiego i dwa inne, jedynie z tej chyba przyczyny, że się znalazły w liczbie przedmiotów, stanowiących niegdyś własność Januszewskich. Do takich należy „szkic ołówkowy na zwykłym papierze, przedstawiający poetę młodocianego (w wieku około lat piętnastu). Głowa zwrócona w lewo. Prawa ręka, trzymająca ołówek, wspiera się o oderwany kapitel koryncki“.

Portrecik ten, zdaniem p. Cybulskiego, był rysowany może przez któregoś z uczniów Rustema w Wilnie. Rysunek mocno wyblakły nie dał się odtworzyć na kliszy, dlatego w *Tygodniku* nie dano nam jego podobizny, lecz posiadana przezemnie fotografia dozwala mi twierdzić, że p. Cybulski również i co do tego wizerunku w zupełnym jest błędzie.

Mielibyśmy w takim razie aż dwa wizerunki poety, ten i poprzedni, z jednej epoki jego życia — w wieku lat piętnastu. Tymczasem żaden z nich portretem Słowackiego nie jest. Są to bowiem podobizny dwóch różnych ludzi w różnych epokach życia, o czem przekonać może choćby przelotne ich porównanie. Jeden z nich jest, jak to wyżej objaśniłem, portretem dziecka, a drugi bynajmniej nie wizerunkiem piętnastoletniego chłopca, lecz dojrzałego, lat może czterdziestu kilku, dobrej budowy i szerokich ramion mężczyzny. Twarz pełna, zapewne wygolona, podbródek okrągły, nos duży, gruby i oczy zwykłe w niczem nie przypominają tego delikatnego i słabowitego wyglądu, jakim się od dziecka odznaczał Słowacki. Ów wreszcie „ołówek w ręce prawej, wspierającej się o oderwany kapitel“, jest wyraźną wskazówką, że mamy przed sobą portret prędzej architekta, aniżeli poety. Znane są tego rodzaju wizerunki budowniczych, rzeźbiarzy, rysowników, szczególnie z pierwszych dziesiątków lat ubiegłego stulecia. Z jakiejże racyi wreszcie, gdy Słowacki miał lat piętnaście, był w piątej klasie gimnazyum wileńskiego, poezyi nie pisał, nie odznaczył się żadnym dziełem architektonicznem i niczem nie zapowiadał zdolności w tym kierunku, z jakiejże racyi — pytam — miałby któryś z uczniów Rustema przekazywać nam jego wizerunek z emblematami architekta lub rzeźbiarza? Nie jest to więc w żaden sposób portret Słowackiego, lecz szkic nieznanego artysty, może jego autoportret, co zdaje się wskazywać ów dokładnie narysowany kapitel koryncki.

(Dokończenie nastąpi).

Leopold Méyet.

OSTATNIA POCZTA.

Polnische Corresp. donosi: Koło polskie zamierza podczas pertraktacyj z Rządem domagać się przeprowadzenia postanowień uchwalonej przez parlament w r. 1902 ustawy o drogach wodnych, ponieważ rozpoczęcie budowy dróg wodnych jest postulatem nietylko Koła polskiego, lecz także wszystkich kół ekonomicznych w Galicyi, które wskutek niedotrzymania postanowień ustawy dotkliwą ponoszą szkodę.

Izba posłów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła pierwszą grupę noweli przemysłowej, poczem referent Pacher zagaił dyskusyę nad grupą drugą, o uzdolnieniu. Przemawiali pp. Boeheim, Licharzik i Chamiec, poczem dyskusyę przerwano i posiedzenie odroczono.

Deputacya kwotowa zebrała się pod przewodnictwem bar. Chlumeckyego wczoraj na pierwsze merytoryczne posiedzenie w obecności PP. Ministrów, bar. Becka i dr. Korytowskiego.

W miejsce hr. Dzieduszyckiego wybrano zastępcą przewodniczącego p. Abrahamowicza, poczem przeprowadzono obszerną dyskusyę generalną, w której zabierali między innymi głos pp.: Kaiser, Povsze i Abrahamowicz.

Na życzenie dr. Mengera oświadczył Rząd gotowość przedłożenia, jak w latach poprzednich, wykazów rozmaitych dochodów państwowych do przestudyowania. Referentem wybrano jednomyślnie bar. Schwegla

---

We francuskiej Izbie deputowanych wniósł deputowany Basly interpelacyę w sprawie przyczyn katastrofy w Courrières.

Kilku deputowanych konserwatywnych i umiarkowanych republikanów postanowiło własnym kosztem rozplakatować w całej Francyi mowę prezydenta „Syndykatu żółtego“ Bietrego, polemizującą z kolektywistycznemi teoryami Jaurèsa.

Wczoraj, przy bardzo licznym udziale publiczności odbyła się w trybunale kasacyjnym w Paryżu rewizya procesu Dreyfusa.

Referent Moras podniósł, że proces jest prawniczym, nie politycznym, i że wyszły obecnie na jaw różne szczegóły tego rodzaju, że gdyby znano je pierwej, nie byłyby pozostały bez wpływu na proces w Rennes.

Obrońca Dreyfusa, Mornard, przedłożył obszerny memoryał, obejmujący 650 stron, przedstawił wszystkie popełnione fałszerstwa i nieprawidłowości, podniósł niewinność Dreyfusa i zakończył wnioskiem, ażeby wyrok trybunału kasacyjnego naprawił wyrządzoną mu niesprawiedliwość.

W angielskiej Izbie gmin wystosował dep. Thorney (ze stronnictwa robotniczego) do rządu zapytanie, czy przed odwiedzinami angielskiej floty w lecie w Kronsztadzie nie należałoby poczynić rządowi rossyjskiemu przedstawień w sprawie postępowania urzędników w obec narodu rossyjskiego. Gdy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Grey, odpowiedział, że nie jest w możności czynienia Rossyi podobnych przedstawień, wystosował Thorney ponownie zapytanie, jaki cel ma wysłanie floty angielskiej do Kronsztadu i czy Grey o tem wie, że w Rydze wieszają nieletnie dzieci płci obojga?

Dep. Hardie zapytuje, czy Grey widział depeszę, podpisaną przez pięciu członków Dumy, z doniesieniem, że morderstwa na Żydach miał inscenizować i oficyalnie popierać rząd rossyjski i czy to nie jest dostatecznym powodem do wywarcia na Rossyę wpływu, aby zapobiegła podobnym zbrodniom, sprzeciwiającym się cywilizacyi. Grey odpowiedział, że depeszę czytał, nie ma jednak o tem wiadomości urzędowej. Flota ma zawinąć do portów szwedzkich, niemieckich i rossyjskich. Przedwczesnem byłoby obradować o tem, czy mogą zajść wydarzenia, które wywołać mogłyby zmianę dyspozycyj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 19 czerwca. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej w dalszym ciągu dyskusyi nad *ordinarium* wojskowem p. Kozłowski podniósł z zadowoleniem chlubne dla Austryi zdanie francuskiego sztabu gen. o piechocie austryackiej oraz o haubicach i nowych działach. Stwierdza, że żaden jeszcze minister wojny w Austro-Węgrzech tak otwarcie nie uznał znaczenia pielęgnowania idei narodowej w armii, jak obecny. Mowca żąda jednakże, ażeby położono większy nacisk na władanie wśród oficerów językiem żołnierzy, niż to się dzieje dotychczas. Występuje przeciw szykanowaniu żołnierzy z powodu ich narodowości. Co się tyczy uregulowania kwestyi językowej w armii, zaleca, by uważano to za prawo Korony. Obawy o rozdwojenie armii uważa mowca na razie za nieuzasadnione. Uznaje znaczenie jednolitego języka komendy i służbowego w granicach nieodzownej konieczności, podnosi jednak wielką doniosłość języka pułkowego celem pouczania żołnierzy. Pragnie przeprowadzenia dwujęzyczności napisów na koszarach państwowych w Galicyi, tak jak to się dzieje w Pradze. Podnosi żądania rolnictwa: domaga się urlopów podczas żniw, uwzględnienia potrzeby robót w czasie manewrów, żąda corocznej zmiany miejsca na ćwiczenia w strzelaniu i dostatecznego odszkodowania. Oświadcza się za przyznaniem wyższych cen remont. Podnosi zasługi bar. Ennisa około galicyjskiej hodowli koni; winą jego nie jest, jeżeli posyła się do Galicyi konie gorsze lub nawet chore. Zastrzega się przeciw temu, by Galicyę uważano niejako za stacyę weterynaryjną dla koni. Domaga się załatwienia wojskowej procedury karnej i dziękuje wreszcie Ministrowi wojny za jego rozporządzenie, skierowane przeciw zbytkowi i bankietowaniu wśród oficerów. Przytacza przytem zdanie jednego z dygnitarzy japońskich, że właśnie prosty tryb życia Japończyków jest główną przyczyną ich zwycięstw.

Del. Dulęba żałuje, że dotychczas najważniejszych reform, t. j. wojskowej procedury karnej i ustawy kwaterunkowej nie przeprowadzono. Dla Monarchii wprost jest zawstydzającem, że dała się w tem innym państwom ubiedz i że jeszcze ciągle trzyma się przestarzałych instytucyi. Oświadczenie P. Ministra wojny w Delegacyi węgierskiej w sprawie procedury nie może uspokoić opinii publicznej, która wie dziś, że Delegacya węgierska groziła odmówieniem odnośnych kredytów na wypadek, gdyby reformy procedury karnej wreszcie nie przedłożono parlamentom. Spodziewa się, że oba rządy teraz przynajmniej w szybszem tempie do tego się wezmą. Z zadowoleniem notuje oświadczenie P. Ministra wojny, że wkrótce będzie przedłożona reforma postępowania honorowego. Jest za większem uwzględnieniem drobnego przemysłu przy dostawach. Żąda zniesienia drugiego roku służby dla jednoroczniaków i zrównania uczniów szkół realnych, przemysłowych i handlowych z gimnazyalistami w duchu § 25 ust wojsk., jakoteż przedłożenia ustawy o rejonach fortecznych i uregulowanie sprawy rewersów demolacyjnych.

Przemawiał potem del. Lecher, a po nim P. Minister wojny Pitreich.

Rada państwa.

Wiedeń, 19 czerwca. Izba posłów prowadzi dziś dalej dyskusyę szczegółową nad grupą drugą paragrafów noweli przemysłowej: Przemawia p. Kasper.

Wiedeń, 19 czerwca. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała dalej nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie rozdania robót portowych w Tryeście. P. Morsey wystąpił przeciw twierdzeniu niektórych pism, jakoby podniósł był przeciw dr. Koerberowi osobiste zarzuty niepoprawnego postępowania lub chęci wzbogacenia się.

P. Minister handlu Forzt, na podstawie dokładnego zbadania aktów, oświadcza, że subjektywnie nie można byłemu Rządowi czynić żadnych zarzutów. Pod względem objektywnym, szczególnie zaś co do kwestyi, czy postępowanie było słuszne ze stanowiska konstytucyjnego, to należy uwzględnić ówczesny smutny stan parlamentu.

Następnie zabrał głos radca sekcyjny Krenn, który wywodził, że Rząd był zmuszony rozpocząć roboty w porcie tryesteńskim, mimo, że odpowiednie środki nie były jeszcze uchwalone.

Kraków, 19 czerwca. *(Tel. pr.).* W piątek rozpocznie się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego rozprawa o oszustwo przeciw trzem prywatnym uczniom tutejszych szkół średnich, którzy podszywając się pod firmę „komitetu młodzieży“, ogłaszali wieczorki na cele patryotyczne, sprzedawali bilety i gotówkę sobie przywłaszczali. Według obliczeń, zebrali w ten sposób przeszło 2.600 koron. Dużo pieniędzy zebrali także we Lwowie.

Poznań, 19 czerwca. *(Tel. pryw.).* Przed tutejszym sądem ławniczym odbył się proces o obrazę czci przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu *Dziennika Poznańskiego* p. Królikowskiemu, wytoczony przez agenta komisyi kolonizacyjnej Jana Tomaszewskiego. Oskarżyciel uczuł się dotkniętym napiętnowaniem jego działalności w *Dzienniku*. Do skargi przyłączył się prokurator, upatrując w tej sprawie interes publiczny. Skarżącemu udowodniono, że pośredniczył w sprzedawaniu ziemi kolonizacyjnej. Mimoto skazano oskarżonego na 50 marek grzywny lub 10 dni aresztu.

Wiedeń, 19 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał adjunktowi urzędów pomocniczych w dyrekcyi policyi w Krakowie, Karolowi Kostrzewskiemu, tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Wiedeń, 19 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1905/6 I., II. i III. klasie liceum żeńskiego z ruskim językiem wykładowym, założonego przez ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyślu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 czerwca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj począwszy od godz. 5 wieczorem zaczęły przybywać do Warszawy budy 4-konne, napełnione rodzinami żydowskiemi z Białegostoku. Z obawy powtórzenia się napaści w pociągach, zbiegowie drogę odbywali na furmankach. Wielu nic nie ocaliło z mienia swego i znajduje się bez żadnych środków do życia.

Warszawa, 19 czerwca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj o godz. pół do 9 wieczorem nad Wisłą w pobliżu ul. Krowiej kilku uzbrojonych ludzi zastąpiło drogę rewirowemu 7 cyrkułu Iwanowi Sławiczowi, który szedł ze swą żoną i kilkoma strzałami z rewolwerów zabiło oboje na miejscu.

Onegdaj o godz. 7 rano przybyło do mieszkania ślusarza Muszyńskiego przy ul. Okopowej trzech młodych ludzi i kilkoma strzałami z rewolwerów położyło go trupem. Zabójcy zbiegli.

Na dziedzińcu domu pod l. 18 przy ul. Żytniej zamordowano onegdaj jakiegoś młodzieńca, jak się zdaje, robotnika.

Warszawa, 19 czerwca. Dzienniki warszawskie donoszą, że również w Zabłudowie, Ossowcu i Goniądzu gubernii grodzieńskiej przyszło do zaburzeń antiżydowskich.

Koło Rejowca w gubernii lubelskiej zrabowano wóz pocztowy i zabrano 2.600 rubli. Personal zabity.

Petersburg, 19 czerwca. *Petersburska Agencya* upoważnioną jest do oświadczenia, że nieprawdziwe i zupełnie zmyślone są doniesienia pism, jakoby w ostatnim czasie odbyła się w Peterhofie rada koronna, na której zapadła decyzya co do odroczenia Dumy i jakoby Goremykin miał w ręku ukaz bez daty, upoważniający do odroczenia Dumy.

Moskwa, 19 czerwca. W kilku pismach moskiewskich i petersburskich zanotowano pogłoski, że w razie rozwiązania Dumy państwowej oczekiwany jest w Moskwie wybuch strejku kolejarzy i ogólnego powstania. Jak się okazuje, pogłoski te puściła w obieg izolowana grupa ludzi. Władze, poinformowane z dobrego źródła są silnie przekonane o bezpodstawności tych pogłosek. Bądź co bądź, władze poczyniły wszelkie zarządzenia, ażeby natychmiast stłumić każde usiłowanie wywołania powstania lub strejku kolejowego, lub też doprowadzenia do rozruchów.

Londyn, 19 czerwca. *Biuro Reutera* donosi, że w urzędzie spraw zagranicznych uczyniono poważne przedstawienia w sprawie zajść w Białymstoku. Między innymi lord Rotszyld konferował z sekretarzem stanu Greyem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 czerwca 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. J. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, hr. K. J. Thun z Czortkowa, A. Gorayski z Moderówki.

Hotel Kontinent.

P. J. Drezin z Rossyi.

Hotel Imperial.

P. Hr. K. Scipio z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. O. Ulaszyn z Rossyi, Z. Merszałkiewicz z Kołodziejówki.

Hotel Francuski.

PP. S. Szostkiewicz z Kijowa, M. Michajło z Sandomierza, M. Zachodziakin z Sandomierza.

Hotel Warszawski.

P. G. Wyżykowski z Wołoczysk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18 czerwca 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	89	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(bez kuponu bieżącego — dotyczy działów II i III)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 czerwca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·65	99·85
styczeń lipiec	99·65	99·85
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·55	100·75
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158 40	160·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	207·—
„ „ 1864 po 100 zł.	281·50	283·50
„ „ 1864 po 50 zł.	281·50	283·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	118·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·70	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	472·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·55	126·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·70	100·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95 05	95 25
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·—	159·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209 50	211·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·75	210·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·65	95·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·45
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	103 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	156·—	157·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	299·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 90	101·85
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·30	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 10	101·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92 65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·—	25·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	141·50	151·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	50·—	51·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·75	32·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	74·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307 50	308 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3125·—	3130·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	666·—	667·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807·—	8[illegible]8·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	561·40	562·40
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·25	436.25
„ Austro-węg. 1400 k.	1659·—	1669·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·50	550·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5770·—	5880·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1044·—	1048·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	679·—	682 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	540·—	550 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	574·75	575 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2730 —	2735·—
Schodnicy 500 kor.	604·—	614·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	411·50	412 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·50
Paryż za 100 franków	95·45	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·50	95·62½
Francuskie banki	95·45	95.60
Szwajcarskie banki	95·52½	95·65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 38280/06. (4795 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego dla budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku, zatwierdzonych w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. kr. nr. 103 uchwałą z 11 czerwca 1904 przez komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi, a wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1906, 1907 i 1908 na przestrzeni od Tryńczy do ujścia do Sanu między km. 7·000 do 0·000 odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamienia łamanego potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 20.000 metrów sześciennych.

Podana powyżej ilość kamienia łamanego, która się ma dostawiać w częściowych ilościach i terminach wyznaczać się mających przez c. k. Kierownictwo regulacyi Wisłoku w Rzeszowie, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększona lub zmniejszona, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę w zwiększonej ilości kamienia, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Kamień łamany z łomu koleją żelazną sprowadzany, ma się dostawiać do miejsca składu wyznaczonego przy otwartej przestrzeni kolei Przeworsk-Rozwadow-Dębica między stacyą kolejową w Grodzisku a mostem w Tryńczy lub w pobliżu mostu kolejowego na Wisłoku w miejscowości „Tryncza".

Warunki przedsiębiorstwa oraz postanowienia c. k. Dyrekcyi kolei państwowych odnoszące się do ładowania i wyładowania wagonów na otwartej przestrzeni, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie, gdzie również dnia 2 lipca 1906 do godz. 12 w południe (czas miejscowy) wnoszone być mogą oferty pisemne, opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i wadyum 5000 kor.

Wadyum powyższe należy złożyć w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie cenę za jaką się przedsiębiorca obowiązuje dostawiać 1 metr sześcienny kamienia wraz z kosztami ułożenia go w regularne stosy na placu składowym przy torze kolejowym, jakoteż i bez tych ostatnich kosztów.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 2 lipca 1906, tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś niezaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 czerwca 1906.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuje (my) się w ciągu lat 1906, 1907 i 1908 od czasu zatwierdzenia oferty począwszy dostarczać kamień łamany do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku od km. 7·000 do 0·000 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem i na warunkach służących za podstawę rozprawy ofertowej za cenę od jednego metra sześciennego dowiezionego z łomu znajdującego się w miejscowości . . . . do najbliższej stacyi kolejowej otwartej dla ruchu towarowego w . . . . a następnie ze stacyi w Grodzisku koleją żelazną do miejsca składu na otwartej przestrzeni między stacyą w Grodzisku a mostem w Tryńczy lub w pobliżu mostu kolejowego na Wisłoku w Tryńczy z kosztami wyładowania kamienia na otwartej przestrzeni: A) między stacyą w Grodzisku a mostem w Tryńczy; B) przy moście w Tryńczy;

1) wraz z ułożeniem kamienia w regularne stosy po . . . K. . . hal. słownie . . . .

1) bez kosztów ułożenia go w stosy po . . . K. . . hal. słownie . . . .

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Rzeszów, 2 lipca 1906.

(Imię, nazwisko i miejsce stałego zamieszkania).

L. cz. E. 1533/6 (4) (4813 1—3)

Na żądanie Ogółu wierzycieli konkursowych Altera Finkla, zastąpionych przez zawiadowcę masy adw. dra Milgrama, odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 20 w Kołomyi licytacya 1) połowy realności lwh. 165/V w Kołomyi i 2) połowy realności whl. 199/V. m. Kołomyi wraz z przynależnościami do obu tych części realności odnoszącymi się, składającemi się z 2 szafek wmurowanych, 1 framugi wystawowej, 2 konewek, rolet, okien drzwi, kluczów, 2 beczek i 2 osęk.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 6083 koron 32·5 hal., ad 2) na 15.383 kor. 82·5 h.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3041 koron 66 hal., ad 2) 7691 koron 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 17 maja 1906.

L. cz. E. 46/6 (4) (4647 3—3)

Na żądanie Uszera Kandla, kupca w Białymkamieniu, odbędzie się dnia 11 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku licytacya 8/10 części realności lwh. 448 ks. gr. gm. Białykamień część I. objętej.

8/10 części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3360 koron.

Najniższa cena wynosi 1947 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 30 maja 1906.

L. cz. E. 415/5 (6) (4631 3—3)

Dnia 13 lipca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9, licytacya realności w Starych Brodach wyk. hip. 414.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 12.116 koron, przynależności zaś na 22.254 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.185 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 30 maja 1906.

L. cz. E. 259/6 (4) (4764 2—3)

Dnia 28 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 314, 6/12 części realności lwh. 312, 2/3 części realności lwh. 529, 18/1080 części realności lwh. 672, 6/48 części realności lwh. 194, 3/12 części realności lwh. 291, 292 i 295, 3/4 części realności lwh. 311, 12/18 części realności lwh. 313 i

12/36 części realności lwh. 527 ks. gr. gm. Juszczyn objętych, przedstawiających dom drewniany, szopę i grunta orne, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, wozu i pługu.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 4668 kor. 35 hal., przynależności zaś na 75 kor.

Najniższa cena wynosi 3162 kor. 23 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 23 maja 1906.

L. cz. E. 465 6 (2) (4725 2—3)

Na żądanie Pinkasa Schiffmana odbędzie się dnia 6 lipca 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwh. 431 ks. gr. gm. Bielowce, Iwana Hlibijczuka własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z żyta posianego na parceli grunt. 1183/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 400 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 286 koron 67 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 2 czerwca 1906.

L. cz. E. 460/6 (7) (4712 2—2)

Dnia 10 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 licytacya realności wyk. hipot. 1256 gminy Brody.

Realność tą (parc. bud. i dom) oceniono na 14.000 kor., przynależności zaś na 60 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5209 kor. 72 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 27 maja 1906.

L. cz. E. 201/6 (5) (4760 2—3)

Na żądanie Zakładu komercyalnego kredytowego w Birczy zastąpionego przez likwidatora tegoż Dawida Glatta w Birczy odbędzie się dnia 18 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 177 i 192 połowy realności objętej whl. 159 i 100/524 części realności objętej whl. 168 kg. gm. Wojtkowa zobowiązanego własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z 2 krów i cieliczki, nadto naczyń potrzebnych do łazienki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1997 kor., a w szczególności: 1. realność objęta whl. 177 na 580 kor., 2. realność objęta whl, 192 na 1015 kor., 3. połowa realności whl. 159 na 235 kor., 4. 100/524 części realności objętej whl. 168 na 167 kor, przynależności zaś na 336 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności pod 1. 386 kor. 67 hal., odnośnie do realności pod 2. wraz z przynależytościami 900 kor. 67 hal., odnośnie do realności pod 3. t. j. whl 159 — 156 kor. 67 hal., odnośnie do realności pod 4. t. j. whl. 168 111 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza dnia 4 czerwca 1906.

L. cz. E. 573/6 (5) (4709)

Dnia 7 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności whl. 821 ks. gr. gm. Jasło, w skład której wchodzi parcela jedna rola l. 548/8.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na 1168 koron.

Najniższa cena wynosi 778 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. I. 2035/5 (7) (4814)

Na żądanie właścicieli Chaima Streichera, Israela Horowitza i Cypry Fernbach odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi, celem zniesienia współwłasności licytacya realności, objętej lwh. 440 ks. gr. dla pierwszej dzielnicy miasta Kołomyi.

Najniższa cena wynosi 1550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, pozostają przy hipotece nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. 1032/6 (4) (4815)

Na żądanie Izraela Zeichnera odbędzie się dnia 28 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 20, licytacya połowy realności objętej lwh. 375 ks. gr. dla II. dzielnicy w Kołomyi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1844 kor.

Najniższa cena wynosi 1229 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 23 maja 1906.

L. cz. E. 406/6 (8) (4726)

Dnia 8 sierpnia 1906 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie, w biurze nr. 5 licytacya realności lwh. 8 gm. Wilczkowice.

Realność ta jest oceniona na 3488 kor. 48 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2325 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie w biurze nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, 7 czerwca 1906.

L. cz. E. 350/6 (4794)

Na żądanie Lejzora Kranza odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności, lwh. 1680 ks. gr. gm. kat. Jeżowe.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3101 koron 20 hal.

Najniższa cena wynosi 2068 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. E. 537/6 (4791)

Na żądanie włościańskiej kasy pożyczkowej w Kosowie odbędzie się dnia 3go lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya połowy realności obj. lwh. 282 gm. Riczka.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7995 kor.

Najniższa cena wynosi 5326 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 26 maja 1906.

Konkursa.

L. 744. (4655 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Brzozowa rozpisuje konkurs na weterynarza miejskiego z roczną płacą 1600 koron z natychmiastowem objęciem posady.

Kandydaci mają wnieść swoje podania najdalej do 15 lipca 1906 przy dołączeniu metryki urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dyplomu.

Brzozów, dnia 9 czerwca 1906.
Burmistrz.

L. 914 06. (4701 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia wskutek śmierci ś. p. Ignacego Zdrassila opróżnionej posady c. k. notaryusza w Stanisławowie, jakoteż celem obsadzenia każdej innej, wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącej posady wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do tutejszej Izby notaryalnej najpóźniej do 20 lipca 1906.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 12 czerwca 1906.

L. W. kr. 55337. (4732 2—3)

Konkurs.

Wydział krajowy rozpisał konkurs celem nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1906/7 jednego stypendyum w rocznej kwocie 1600 koron z fundacyi stypendyjnej śp. Maksymiliana Franciszka Xawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się zagranicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia b. r., a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni kandydaci bezpośrednio. Do podań należy załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II. półrocza szkolnego, jednak tylko wrazie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą, według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 czerwca 1906.

L. 6862. (4797 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Chrzanowie jest do obsadzenia posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 24 lipca 1906 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 17 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 67.971/X. (4625 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Rzeszów 1. z dniem 1 lipca 1908.

Właścicieli realności, mających chęć wynająć istniejący już budynek, lub też zamierzających wybudować na ten cel nowy gmach i wynająć go następnie lub sprzedać c. k. Skarbowi Państwa za annuitetami zaprasza się do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 15 września 1906 r.

Należycie ostemplowane oferty należy przesyłać pod adresem c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, zaopatrzywszy je w szkic odnośnego budynku, względnie w dokładny szkic sytuacyjny odnośnej parceli budowlanej, jeśli oferta dotyczyć będzie budynku, dopiero wykonać się mającego.

Zaznacza się przytem, że jeśli zostanie najęty istniejący już budynek, to najmodawca będzie obowiązany na swój koszt przystosować go do potrzeb c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego za pomocą odpowiednich przeróbek i adaptacyj.

Co do rozkładu rozmiarów i ilości potrzebnych ubikacyj zasięgnąć można wiadomości w Departamencie X. c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie lub w Rzeszowie u naczelnika wymienionego urzędu poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 8 czerwca 1906.

Seferowicz.

L. cz. Z. 174/6. (4699 3—5)

Ogłoszenie.

U Leona Kuczalskiego z Koziniec, lat 29, robotnika, zakwestyonowano i odebrano mu złoty męski zegarek o dwóch kopertach Nr. 118.976 z napisem na wewnętrznej kopercie „Systeme Glashütte First Quality“ z z godzinowskazem o cyfrach arabskich.

Właściciel tego zegarka zechce się zgłosić w tutejszym sądzie osobiście lub pisemnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nowy Targ, dnia 20 maja 1906.

L. cz. C. IV 101/6 (3) (4728 2—3)

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podwołoczyskach wniesionym został przez Michała Biłyka przeciw Stefanowi Iszczukowi i tow. pozew o własność i intabulacyę, na podstawie, którego wyznaczono audyencyę na dzień 16 czerwca 1906 godzinę 9 rano w biurze Nr. 7 tut. sądu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Stefan Iszczuk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Gromnickiego.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 30 maja 1906.

(4735 2—3)

Obwieszczenie.

P. dr. Izydor Hołubowicz wpisany został z dniem 26 maja 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

(4734 2—3)

Obwieszczenie.

P. dr. Adolf Kohane adwokat krajowy we Lwowie ustanowiony został generalnym substytutem zmarłego dnia 14 maja 1906 dr. Zygmunta Mileńskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 22 maja 1906.

L 951 06. (4796 1—6)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym w myśl ustępu I. §. 25 ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej Włodzimierza Nawrockiego, byłego substytuta c. k. notaryusza w Kopyczyńcach, Gwoźdźcu, Husiatynie i Wojniłowie się należy, aby pretensye swe do podpisanej c. k. Izby notaryalnej w przeciągu 6 miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia tem pewniej zgłosili, ileże po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi bez względu na późniejsze zgłoszenie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. 994 4 (11) (4763)

Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Piła-Jaworzno wniosło po myśli §. 19-go ust. z dnia 19 maja 1874 L. 70 Dz. p. p. prośbę o zarządzenie dochodzeń w celu rozpoznania gruntów kolejowych, położonych w okręgu c. k. sądu powiatowego w Jaworznie w gminie Jaworzno i Jeleń, o wolne odpisanie tychże, która to prośba wraz z załącznikami może być w sądzie tutejszym przejrzaną.

Wzywa się wszystkich tych, którzy się przez żądane wolne od ciężarów odpisanie gruntów kolejowych uważają za pokrzywdzonych, aby swe roszczenia do dnia 31 lipca 1906 w podpisanym sądzie zgłosili, przyczem się nadmienia, że prawa rzeczowe, które w dniu 15 maja 1906, jako w dniu ogłoszenia tego edyktu lub po takowym na odpisać się mających gruntach kolejowych nabyte zostaną nie będą uwzględnione i tylko w tym wypadku wywierają skutek, jeżeli te grunta nie zostaną do księgi kolejowej przeniesione.

Termin, wyznaczony do zgłoszenia nie może być przedłużony, przywrócenie do pierwotnego stanu w razie uchybienia terminu nie jest dozwolonem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 1 maja 1906.

L. cz. Cw. 1005/6 (1). (4781)

Przeciw nieobecnym Augustowi Serafińskiemu, Bronisławie Serafińskiej z Tarnowa wniósł Benjamin Blaser przez adw. dra Parizera w Tarnowie skargę o 373 koron 38 h.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 8 czerwca 1906 Cw. 1005 6 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Psarski w Tarnowie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II

Tarnów, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. C. 161/6 (1) (4787)

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Drupce i Zofii Ziółkowskiej, przedtem w Jasionce wnieśli Michał Goclon i tow. skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 181 w Jasionce.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Rafał Sołtys z Jasionki będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. Cw. III 127/6 (1) (4807)

Przeciw Agnieszce Pacia, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jana Pacię pozew o zapłacenie 312 kor. i 46 kor. 80 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 czerwca 1906 na godz. 9¾ przed południem, biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Lewandowskiego, adwokata w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 5 czerwca 1906.

4½% Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa.

(4779)

XII. Losowanie

4½% obligacyj pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1 czerwca 1906.

Serya A. po 100 koron
Nr. 57.

Serya B. po 200 koron
Nr. 321, 367, 1734, 1961.

Serya C. po 1.000 koron
Nr. 969, 1019, 1431.

Serya D. po 2.000 koron
Nr. 40, 97, 434, 824, 837.

Płatne dnia 1 września 1906.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Serya B.	Nr. 1107	po	200	kor. pr. ⅓	1904
Serya D.	Nr. 561	po	1.000	kor. pr. ⅓	1906
Serya C.	Nr. 247	po	2.000	kor. pr. ⅓	1903
Serya „	Nr. 707	po	2.000	kor. pr. ⅓	1905
Serya „	Nr. 1122	po	2.000	kor. pr. ⅓	1906

Kuratele.

L. cz. L. VIII 1/5 (4) (4691 3—3)

Maryanna Marduła z Zakopanego oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Roman Marduła z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 30 marca 1906.

L. cz. P. 35/6 (9) (4697 3—3)

Dmytro Martyszczuk syn Iwana z Żabiego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Wasyla Biładczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 8 maja 1906.

L. cz. P. 32 6 (6) (4698 3—3)

Iwan Łuciuk z Żabiego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Siwardiuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. P. 77/5 (3) (4700 3—3)

Michał Dryśluk syn Jurka z Krzyworówni uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Filip Charuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 6 września 1905.

L. cz. P. 45 6 (6) (4646 3—3)

Walka Jaszczyszyna w Szczercu uznano marnotrawnym, a kuratorem tegoż ustanowiono Dmytra Tymczyszyna w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 30 marca 1906.

L. cz. L. 7,4 i L. 12/5 (8) (4643 3—3)

Katarzyna Szaruga z Lackiej woli i Flora Chajes Bliml recte Hinda Hausmann z Mościsk umysłowo chore, kuratorem pierwszej Wawrzyniec Szaruga, drugiej Abraham Hersch Hausmann.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 19 maja 1906.

L. cz. P. 32 6 (4644 3—3)

Za niedołężną uznano Barbarę Turecką w Chrości.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Tureckiego w Chrości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 11 maja 1906.

L. cz. P. III 53/6 (4716 1—3)

Franciszka Piotrowska z Czortkowa uznana umysłowo-chorą kuratorem ustanowiony ks. Michał Paprocki z Niżniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. L. 2/6 (3) P. 23/6 (1) (4789 1—3)

Za marnotrawcę uznano Wasyla Bidnego w Taurowie.

Kuratorem jego ustanowiono Marcelego Lenartowicza w Taurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. P. 87/6 (12) (4761 1—3)

Mikołaj Korobczuk Iwana rolnik z Gwoźdźca starego uznany umysłowo niedołężnym.

Kurator Wasyl Szpaczyk Stefana rolnik z Gwoźdźca starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 21 maja 1906.

L. cz. P. 2 03 (12) (4762 1—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Aleksandrę Choma w Śnietnicy

Kuratorem jej ustanowiono Semena Pawełczaka w Śnietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 29 maja 1006.

L. cz. IV 371/84 (7) (4792 1—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Rybka z Zakopanego.

Kuratorem jej ustanowiono Szymona Rybkę w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 8 marca 1906.

L. cz. VI 10/6 (5) (4766)

Za umysłowo chorą uznano Annę z Husaków Hekmaniuk w Majdanie górnym.

Kuratorem jej ustanowiono Semena Hekmaniuka w Majdanie górnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 10 maja 1906.

L. cz. 76/6 (4767)

Za marnotrawnego uznano Wojciecha Kulkę lat 39 gospodarza w Brzeszczach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Morończyka, gospodarza w Brzeszczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. L. 7 98 (17) (4768)

Fedor Procak z Żabokruk uwolniony został z pod kurateli o marnotrawstwo.

Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 4 maja 1906.

L. cz. P. 26/6 (2) (4793)

Michała Wojcika z Kniażyc uznano marnotrawnym, a kuratorem ustanowiono Piotra Kmiakiewicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 31 marca 1906.

Spadki.

L. 85/5 P. 115/5 (5) (4682 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że dnia 5 stycznia 1905 w Nowoszynach zmarła Marya Zamorska nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Marceli Zamorskiej zam. Michalskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Jaremą ustanowionym dla nieobecnej Marceli Zamorskiej zam. Michalskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 10 maja 1906.

L. cz. A. XI. 217/5 (9) (4782 1—3)

W dniu 15 czerwca 1905 zmarł w Krakowie Antoni Klimek, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. ponieważ Sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich roszczących sobie prawo do spadku, by w czasie 1 roku od daty edyktu licząc, prawa swe do tutejszego Sądu zgłosili i swe prawa dziedziczenia wykazali i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanowiono kuratorem adw. dr. Feliksa Cszesznaka w Krakowie, przyznanym zostanie tym, którzy oświadczą się dziedzicem lub też cały spadek przyznanym by został Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XI.

Kraków, dnia 4 maja 1906.

L. cz. A. 55/6 (8) (4771 1—3)

Edykt

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w dniu 19 maja 1884 w Uhnowie zmarła ś. p. Marya z Kisilów Diaczyk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenie podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 11 kwietnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. II 1/6 (1) (4628 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając na wniosek Reisi Relles z Jagielnicy postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionego weksla z daty Jagielnica 20 sierpnia 1905, na 260 koron opiewającego, w 6 miesięcy po wystawieniu płatnego przez Berischa Reitmana akseptowanego, podpisem wystawcy nie zaopatrzonego, z notatką na odwrotnej stronie ołówkiem przekresloną, że przekazanej oprócz kwoty wekslem objętej otrzymał nadto kwotę 60 koron, wzywa się posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w podpisanym Sądzie obwodowym, w przeciwnym bowiem razie, po upływie rzeczonego czasokresu, weksel za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 30 maja 1906.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem **publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo wykonanie robót kamieniarskich i murarskich otoczenia pomnika Adama Mickiewicza.** Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 lipca 1906 o godz 11-tej przed południem w Urzędzie budowniczym miejskim. Plany i przedmiar, jakoteż bliższe objaśnienia można otrzymać w tymże Urzędzie w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, 19 czerwca 1906.

Doniesienia prywatne.

L. 4117/06.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. właścicielom realności z rozparcelowania dóbr Wojaszówka powstałych kapitały w resztujących sumach 122 kor. 64 hal, 15.216 kor. 48 hal, 12.811 kor. 24 hal. i 19.353 kor. 50 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 1100 złr, 8600 złr, 8600 złr. i 10.500 złr. a. w. na hipotece ciał hipotecznych powstałych z rozparcelowania dóbr Wojaszówka w powiecie Strzyżowskim położonych, intabulowanych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jana Węgrzyniaka, Jana Cebulę, Jędrzeja Stysia, Zofię z Wajdów Stysiową, Marcina Gałuszkę, Franciszka Nawrockiego, Tomasza Węgrzyniaka, Józefa Serka, Jana Biernata i Jana Szafrana jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla gimnazyalistek! Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

Willa na Kastelówce, dobrze rentująca się, składająca się z trzech pomieszkań 5, 6 i 2 pokoje z przynależnościami do sprzedania, zgłoszenia pod K. Z. w biurze dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentral'eitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis

Kupujcie wyroby krajowe!

MAJOLIKA o motywach kołomyjskich i zakopańskich.

Bazar krajowy Lwów, Hotel George'a.

Poszukuję większej dostawy

masła deserowego

Kontrakt roczny. Stała względnie limitowana ilość przez cały rok. Reflektuję tylko na odbiór wprost z mleczarni a nie od handlarzy. Zgłoszenia pod adresem **„Nr. 835" Biuro dzienników S. Sokołowskiego, Lwów,** Pasaż Hausmana.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Société anonyme miniére et industrielle in Verviers (Belgien).

Spezialbillanz mit 31 Dezember 1905

für den Geschäftsbetrieb in Oesterreich.

	Frs	cts	Frs	cts		Frs	cts	Frs	cts
Bergwerks-Koncession			1,006.975	08	Kapital-Konto			2,400.000	—
Aktionäre-Konto			600.000	—	Bank u. Elsass u. Lothringen	59.200	12		
Kassa-Bory			5.727	89	Bank Ch. Staehling, L. Valentin & Cie	5.479	73	64.679	85
Galizische Landesbank			28.591	50	Kohlen-Konto			121.389	84
Konto-Korrent			22 378	70	Zinsen- & Commissionen-Konto			170	51
Diverse Konti			119.068	47	Steuerreserve-Konto			14.000	—
Schacht I.			76.000	—					
Bauten & Einrichtungen	517.398	68							
Vorrichtungen in der Grube	149.104	78	666.503	46					
Change-Konto			1.951	49					
Konstitutionskosten			4.966	97					
Geschäftskosten			54.076	64					
Steuern-Konto			14.000	–					
			2,600.240	20				2,6[illegible]0.240	20

Gewinn- und Verlust-Konto.

An Change-Konto				1.951	49	Per Kohlenkonto	121.389	84
„ Konstitutionskosten				4.966	97	„ Zinsen- & Commissionen-Konto	170	51
„ Geschäftskosten				54.076	64			
„ Steuernkonto				14 000	—			
„ Abschreibung: auf Bauten & Einrichtungen 2% de M.	505.012·69	10.100	24					
„ Bergwerkskoncessions 2% de M.	1,006.975·08	20.139	50					
„ Div. Maschinen 10% de M.	161.490·77	16.149	07	46.388	81			
Verbleibenden Gewinn				176	44			
				121.560	35		121.560	35

Der Representant für Oesterreich:

Robert Doms m. p.

Société anonyme miniére et industrielle in Verviers (Belgien).

Generalbillanz mit 31 Dezember 1905.

	Frs	cts	Frs	cts		Frs	cts	Frs	cts
Bergwerks-Koncession			1,606.975	08	Kapital-Konto			3,000.000	—
Aktionäre-Konto			600.000	—	Bank von Elsass & Lothringen	64.418	05		
Kassa-Strassburg	1.117	30			Bank Staehling, Valentin & Cie.	10.223	30	74.641	35
„ Bory	5.727	89	6.845	19	Kohlen-Konto			121.389	84
Galizische Landesbank			28.591	50	Zinsen- & Commissionen-Konto			170	51
Konto-Korrent			22.378	70	Steuerreserve-Konto			14.000	—
Diverse-Konti (Material, Holz, Geräte, Mobiliar etc.)			119.494	77					
Schacht I.			76.000	—					
Bauten & Einrichtungen			666.503	46					
Change-Konto			1.951	49					
Konstitutionskosten-Konto			7.450	45					
Geschäftskosten-Konto			60.011	06					
Steuern-Konto			14.000	—					
			3,210.201	70				3,210.201	70

Verlust- und- Gewinn- Konto.

An Change-Konto	1.951	49	Per Kohlen-Konto	121.389	84
„ Geschäftskosten-Konto	60.011	06	„ Zinsen & Commissionen-Konto	170	51
Verfügbaren Gewinn	59.597	80			
	121.560	35		121.560	35

Der Representant für Oesterreich:

Robert Doms m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.